Dziś 8 stron — WARSZAWA, ŚRODA 2 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A) — **Cena numeru 3 złote**
Nr. 271 (671) — ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu
ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15
Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Dział Ogłoszeń	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Dziś po południu ogłoszony będzie wyrok w procesie norymberskim

W dniu wczorajszym sędziowie uzasadniali sentencję wyroku

NORYMBERGA (SAP). Od wczesnego rana panuje w Norymberdze niezwykły ruch.

Patrole policji wojskowej przeglądają dokładnie dowody przechodniów. Na granicach miejskich podróżni z przepełnionych autobusów niemieckich muszą, mimo protestów, wysiadać. Wielu z nich poddanych zostaje rewizji przez członków M. P., występujących w uzbrojeniu bojowym.

Na dworcu rozgrywają się takie same sceny.

W pobliżu Trybunału Sprawiedliwości, gdzie 21 zbrodniarzy czeka z niepokojem na wyrok, przedsięwzięto daleko idące kroki ostrożności: karabiny maszynowe, całe oddziały uzbrojonego wojska i policjantów strzegą gmachu i ulic.

Tłum niemiecki nie czuje się zbyt dobrze i robi porównania między obecnymi chwilami a zeszłym rokiem, kiedy zwycięzcy Amerykanie zajęli miasto.

Przed czołgami tworzą się małe grupy. — Wśród długich ogonków, wyczekujących przed niektórymi sklepami, wyczuwa się zażenowanie i niepokój.

TYLKO UPRZYWILEJOWANI

Karty wstępu na ostatnie posiedzenia Trybunału Międzynarodowego zostały rozdane bardzo oględnie i w nie wielkiej ilości.

W Pałacu Sprawiedliwości ustawieni są policjanci w zwiększonej liczbie pod rozkazami oficera. Każdy przychodzący i wychodzący musi okazać nową kartę wstępu, która zastąpiła dotychczasowe zezwolenia. Jaskrawe światło reflektorów — to jeszcze jedna zapora, która zdaje się bronić wejścia do sali rozpraw, gdzie tłoczy się tłum uprzywilejowanych, którym zezwolono uczestniczyć w ostatnim akcie dramatu.

TWARZE OSKARŻONYCH

Na kwadrans przed rozpoczęciem posiedzenia wprowadzono oskarżonych. Dziś upływa dokładnie miesiąc od chwili, kiedy opuścili salę posiedzeń, zgarbieni pod ciężarem dowiedzionej im winy.

Wszyscy chcieli widzieć moment ich wprowadzenia. Na żądanie dziennikarzy, barczysty policjant został przesunięty na inne miejsce, by nie zasłaniać widoku oskarżonego Goeringa. Dziennikarze mogą swobodnie obserwować marszałka Rzeszy. Twarz zmięta i jeszcze bardziej zasepiona, niż dawniej, nabiera twardego, nieugiętego wyrazu, gdy zaczyna przemawiać przewodniczący, sędzia Lawrence.

Doenitz zbladł jeszcze bardziej. Hans Fritche jest zupełnie zielony. Noe Baldura von Schirach wyciągnął się i to szpeci jego „słynny profil". Streicher ma naciągnięte muskuły twarzy, a twarz Funka zapadła się zupełnie. Schacht ma minę lekko znudzoną. Hess porusza niespokojnie swą głową szczura i później znów zapada w apatię.

Inni mają twarze ściągnięte grymasem, nieprzyjemnie im jest siedzieć w oślepiającym świetle lamp. Keitel wyprostowany, jakgdyby salutował. Tylko jeden, jedyny zachował spokojną twarz i uśmiech niemieckiego kupczyka: to Sauchel, przypominający trochę Stresemanna, tęgiego, różowego.

HESS STUDIUJE ASTROLOGIĘ

NORYMBERGA (PAP). Straż więzienna w rozmowach z dziennikarzami podaje, że zbrodniarze znajdują się w stanie podniecenia. Rudolf Hess studiuje książki astrologiczne i usiłuje z gwiazd odczytać swą przyszłość.

Generałowie niemieccy, którzy zasiadają na ławie oskarżonych, w sposób sztuczny usiłują podtrzymać swą butę i zamierzają zwrócić się do sojuszniczej Rady Kantroli z prośbą, aby — w wypadku skazania ich na śmierć — oddano nad ich grobem salwę honorową. Funk znajduje się w stanie depresji i uważa, że śmierć będzie dla niego lepszą niż życie pełne hańby. Streicher, bez przerwy żujący gumę, nie zmienił do ostatniej chwili swego cynicznego stosunku do otoczenia. Hans Frank z cynicznym uśmiechem na ustach w dalszym ciągu zatapia się w studiach biblii i udaje pobożnego katolika.

W godzinach przedpołudniowych dnia 30 września zebrały się niedaleko gmachu Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze tłumy Niemców. Dziennikarze, którzy udawali się do gmachu sądu, nawiązali z Niemcami rozmowy, sądząc, że zebrali się oni tutaj, aby dowiedzieć się, jaki wyrok zapadł na oskarżonych względnie, jak oskarżeni zachowywali się w ostatnich chwili.

„MAMY WAŻNIEJSZE SPRAWY..."

„Mamy ważniejsze sprawy do załatwiania — odpowiedzieli Niemcy — otrzymujemy dzisiaj przydział śledzi i w tym celu zebraliśmy się tutaj".

WOJNA JEST PRZESTĘPSTWEM

NORYMBERGA (PAP). Przewodniczący Trybunału Lawrence, przedstawiając motywy Trybunału w sprawie oskarżonych zbrodniarzy wojennych i postawionych w stan oskarżenia organizacyj przestępczych, wspomniał na wstępie układ zawarty dnia 8-go sierpnia 1945 r. między W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Francją w sprawie utworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Układ ten, do którego później przyłączyło się 19 państw, stanowi podstawę prawną procesu norymberskiego.

Głównymi argumentami obrony było, że dotąd nie było prawa, któreby karało za spowodowanie wojny agresywnej. Polemizując z tym poglądem, oświadczył Lawrence, że pakt Kellogа, podpisany również przez Niemcy w r. 1928, określa wyraźnie wojnę agresywną, jako międzynarodowe przestępstwo.

Odpowiadając na następne zarzuty obrony, że za naruszenie prawa międzynarodowego nie mogą być odpowiedzialne osoby indywidualne, Lawrence powołał się na konwencję haską i oświadczył, że kierownicy państwa nie mogą się cieszyć immunitetem, skoro państwo dopuszcza się zbrodniczego przekroczenia prawa międzynarodowego.

Lawrence przemawiał 30 minut, po czym otrzymał głos jego zastępca sędzia brytyjski Birkett.

OSKARŻENI WSŁUCHUJĄ SIĘ

Oskarżeni, z wyjątkiem Hessa, nałożyli słuchawki i z uwagą wsłuchują się w słowa przewodniczącego. Goering przybrał swą ulubioną pozę: prawym łokciem oparty o brzeg ławki. Hess wygląda na cierpiącego i krzywi się od czasu do czasu. Sauckel odwraca się często, by sprawdzić godzinę na zegarze. Adm. Doenitz pozostał sztywny, nachmurzony i lekko zaniepokojony. Streicher wciąż żuje gumę.

Po przemówieniu przewodniczącego Trybunału, czyta swe oświadczenie przed mikrofonem sędzia angielski, Birkett.

Po przerwie przewodniczący udzielił głosu profesorowi Donnadieu de Vabres, tytularnemu sędziemu francuskiemu.

Po przemówieniu prof. de Vabres, który kontynuował rejestr przestępstw popełnionych przez 21 zbrodniarzy i organizacje hitlerowskie, przewodniczący przerwał posiedzenie.

Oskarżeni opuszczają, jeden po drugim, salę posiedzeń.

HESS CHWYTA SIĘ ZA GŁOWĘ...

NORYMBERGA (SAP). Po przerwie popołudniowej, sędzia Biddle czyta w dalszym ciągu wyrok Trybunału.

Trybunał odrzucił opinię obrony, że prawo międzynarodowe nie przewiduje kar dla jednostek, lecz dotyczy aktów dokonywanych przez suwerenne państwo.

Sędzia Parker omawiał pozostałe punkty oskarżenia. Parker czytając powoli rozpatrywał szczegółowo niemieckie zbrodnie wojenne i okrucieństwa. Hess słuchając załamywał ręce i chwytał się za głowę z widocznym cierpieniem z powodu kurczów.

Następnie rozpoczął czytanie orzeczenia sędzia Trybunału Nikiczenko. Po wyliczeniu niemieckich okrucieństw w Polsce i Związku Radzieckim w celu wytępienia ludności i uzyskania terenu dla kolonizacji niemieckiej, sędzia Nikiczenko oświadczył, że Trybunał stwierdził rabunki i splądrowanie terenów okupowanych co według art. 52 konwencji haskiej jest zbrodnią.

DZIENNIKARZE OBECNI PRZY WYKONANIU WYROKÓW

BERLIN (SAP). Na skutek telegramu prezydenta agencji Unitedpress, Ballie, Rada Kontroli Niemiec wyraziła zgodę na wysłanie po dwóch dziennikarzy z każdej strefy okupacyjnej do Norymbergii na czas wykonywania wyroków śmierci.

WYROK DZIŚ PO POŁUDNIU

NORYMBERGA (PAP). Posiedzenie Trybunału zakończyło się o godz. 6.30 po południu. We wtorek posiedzenie rozpocznie się o godz. 9 rano odczytywaniem uzasadnienia wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym. Odczytywanie uzasadnienia potrwa prawdopodobnie do godz. 13-tej. Następnie po przerwie przewodniczący Trybunału Lawrence odczyta sentencję wyroku przeciwko oskarżonym. Oskarżeni wysłuchają wyroku stojąc. Wyrok będzie tłumaczony na język niemiecki.

Nie zapadło jeszcze postanowienie, gdzie będzie wykonany wyrok. Najprawdopodobniej niemieccy przestępcy wojenni będą straceni w Norymberdze.

O pożyczkę dla Polski w Banku Międzynarodowym

WASZYNGTON (PAP). Władze Banku Międzynarodowego w swym sprawozdaniu oświadczyły, że są gotowe do przyjęcia pierwszych wniosków o pożyczki od państw potrzebujących pomocy. Dotychczas jedynie Francja i Czechosłowacja zwróciły się do Banku o pożyczkę. Polska i Chile zapowiedziały, że zamierzają również złożyć wniosek o pożyczkę.

Kultura i rewolwer

„Kiedy słyszę słowo kultura — odbezpieczam rewolwer" — powiedział kiedyś w chwili niewątpliwej szczerości wódz faszyzmu włoskiego i wówczas jeszcze papież wszystkich innych faszyzmów świata — Mussolini. Ta „złota myśl" dyktatora włoskiego, który do tak sromotnego upadku doprowadził swój naród, miała swoich gorliwych wyznawców także i u nas. Pamiętamy wszyscy te czasy, kiedy ONR-owscy młodzieńcy urządzali na wyższych uczelniach istne turnieje zbójeckie nożami, kastetami i żyletkami, manifestując swą „narodową" krzepę.

Mussolini — trzeba to przyznać — wygłaszając swój aforyzm dobrze i właściwie określił stosunek wszystkich ruchów faszystowskich do spraw kultury. W posępnych czasach pogardy, gdy noc faszyzmu rozpięła się nad wielkimi połaciami Europy, swobodna myśl, prawdziwa nauka i sztuka miały jednego tylko sojusznika: obóz walki o sprawiedliwość społeczną, o poszanowanie godności ludzkiej i o postęp.

Spośród wszystkich ruchów społecznych, socjalizm ożywiony był zawsze największą troską i dbałością o rozwój oświaty, nauki i sztuki. Dla socjalizmu pogłębienie kultury było zawsze najwyższym celem, do którego ludzkość winna dążyć poprzez przemiany ustrojowe, zniesienie ucisku, wyzwolenie się spod niewoli kapitału, zastarzałych urazów i przesądów. Hasło wolności nauki, upowszechnienia oświaty widniało na pierwszych sztandarach robotniczych na równi z postulatem uspołecznienia kluczowych środków produkcji, likwidacji trustów i karteli. Dążenie do wolności od wyzysku — jest bowiem nierozłącznie związane z dążeniem do wyzwolenia od tyranii dogmatów, stojących na straży starych reżimów i krępujących rozwój myśli ludzkiej. Każde wielkie dzieło nauki jest dziełem w istocie swej rewolucyjnym, każde osiągnięcie, wnoszące istotny wkład do kultury, służy postępowi.

Niestety ludzie, których zadaniem jest dzieła kultury rozprowadzać wśród najszerszych mas, nie zawsze dobrze i właściwie rozumieją i wypełniają swe posłannictwo. Zamiast torować drogę postępowi, często starają się rozwój nowych idei i wartości umysłowych hamować.

Dlaczego tak się dzieje?

Dlaczego — jak o tym dobrze wiemy — katedry średnich i wyższych uczelni były w Polsce tak długo nie posterunkami walki z ciemnotą, ale prawdziwymi okopami Św. Trójcy wstecznictwa i zacofania. Fakt ten pozornie niedorzeczny, tkwił głęboko korzeniami w sprzecznościach ustroju kapitalistycznego. Dla trustów i karteli nauka jest bowiem tak jak i praca, jedynie towarem o tyle cennym, o ile opłaca się, to znaczy, w stopniu, w jakim umacnia panowanie władców kapitału nad społeczeństwem pracujących.

Toteż nie tylko w ustrojach dyktatury faszystowskiej nauka znajduje się w niewoli i zagrożona jest nieustannie rewolwerem. Nauka, choćby nawet pozornie zdawało się inaczej, nie może być również wolna w żadnym kraju, w którym istotna władza spoczywa w ręku oligarchii wielkokapitalistycznej.

Jasno i wyraźnie określił istotę wolności nauki wiceprezydent tow. St. Szwalbe w czasie dwudniowych obrad zjazdu profesorów i ludzi nauki. „Nauka i naukowcy sami siebie finansować nie mogą. Mogą być zależni od kapitału krajowego lub międzynarodowego (co w danym wypadku wychodzi na jedno), albo też mogą być naprawdę wolni w studiach i badaniach, będąc w związku z państwem, o gospodarce uspołecznionej, z rządem, który interesy tej gospodarki reprezentuje. Wybór zdawałoby się jest łatwy i dla uczciwego naukowca bezsporny — na rzecz służby w interesie publicznym".

Te słowa wiceprezydenta KRN winny szeroko rozlec się poza salą zjazdu. Rzecz w tym, by wszyscy ci, pracownicy nauki, profesorowie polskich uczelni, którzy tkwią jeszcze w kręgu starych nawyków i urazów, dokonali wreszcie wyboru, by zrozumieli i wykorzystali dla dobra społecznego tę wielką szansę, jaką dla postępu nauki stworzyły wielkie przemiany społeczne, podjęte i przeprowadzane przez obóz demokracji polskiej. Nie wszyscy bowiem, niestety, pracownicy nauki, zdają sobie sprawę z dobrodziejstwa wyzwolenia się myśli ludzkiej z obcęgów, w jakich trzymała ją tak długo dyktatura kapitału i wstecznictwa.

Im szybciej ogół pracowników nauki polskiej znajdzie wspólny język z polskimi masami pracującymi, wykuwającymi w pocie i trudzie, wśród olbrzymich trudności czasów dzisiejszych nowy, lepszy ustrój społeczny, tym rychlej odbuduje się ze zniszczeń wojennych, tak straszliwie okaleczona przez okupanta, kultura polska. A sprawa odbudowy kulturalnej jest nie mniej ważna dla przyszłości naszego narodu, jak dzieło odbudowy materialnej.

Socjalizm, to nie tylko nowy ustrój społeczno-gospodarczy, ale to także nowa kultura, będąca, tak jak fabryki, huty i kopalnie, własnością i dorobkiem najszerszych mas. Jedynie ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój uspołecznionych form życia gospodarczego zapewnić może nauce, wiedzy i sztuce rzeczywistą wolność i rzeczywistą powszechność, będące rękojmią owocnego postępu. Alternatywą braku takiej wolności może być tylko jedno — to, o czym mówił Mussolini — panowanie rewolweru. Zdziczenie i rozkład moralny.

RAFAŁ PRAGA.

Sprawa statutu dla Triestu natrafia na poważne trudności

PARYŻ (PAP). Podkomisja, która miała przygotować statut Triestu, nie doprowadziła do porozumienia. Projekt brytyjski, który znalazł poparcie delegatów amerykańskich i francuskich, przewiduje ustanowienie gubernatora, którego kompetencje mają być szerokie. Gubernator ten miałby do swej dyspozycji — wedle projektu brytyjskiego — wojska angielskie i amerykańskie i otrzymałby prawo budowy fortyfikacji, jeśliby uznał to za konieczne. Delegacja radziecka w sposób stanowczy sprzeciwiła się projektowi brytyjskiemu, stwierdzając, że projekt ten oznacza w istocie rzeczy zamianę Triestu na bazę wojenną.

Projektowi brytyjskiemu przeciwstawiła delegacja radziecka swój własny projekt, przewidujący wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z terenu Triestu w ciągu 30 dni od podpisania traktatu z Włochami.

Wobec tego, że podkomisja nie mogła znaleźć kompromisowego projektu, któryby zadowolił delegację radziecką i brytyjską, zakończyła ona swe prace bez osiągnięcia porozumienia. Sprawa statutu Triestu znajdzie się na plenarnym posiedzeniu.

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji politycznej dla spraw traktatu z Włochami wystąpiła delegacja jugosłowiańska z wnioskiem o uznanie w traktacie pokojowym praw Albanii, jako państwa sojuszniczego. Wniosek został odrzucony 14 głosami przeciwko 5.

SPRAWA ŻEGLUGI NA DUNAJU

PARYŻ (PAP). Na komisji gospodarczej dla państw bałkańskich poruszona została sprawa wolnej żeglugi i kontroli międzynarodowej na Dunaju. Stany Zjednoczone i W. Brytania zgłosiły wniosek, w którym państwa te domagają się, aby żegluga na Dunaju była udostępniona dla statków wszystkich państw.

Delegat radziecki zaznaczył, że uważa propozycję brytyjsko-amerykańską za niemożliwą do przyjęcia. Wniosek radziecki, by sprawa żeglugi na Dunaju wyłączona została z traktatu upadł 9 głosami przeciwko 5. Wniosek złożony przez Francję składa się z dwu punktów: 1) Żegluga na Dunaju ma być wolna dla statków handlowych wszystkich państw, 2) Rumunia obowiązuje się zwołać w 6 miesięcy po wejściu w życie traktatu pokojowego konferencję, z udziałem Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego dla opracowania statutu Dunaju. Wniosek francuski został przyjęty. Żadne z państw naddunajskich nie głosowało za wnioskiem.

— W brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii władze wojskowe przeprowadziły wielką obławę, podczas której aresztowano około 2000 ukrywających się hitlerowców. Wśród nich znajduje się wielu poszukiwanych od dawna przestępców wojennych

Anglicy odmawiają wycofania się z Egiptu

Głosy prasy egipskiej o rokowaniach z Anglią

KAIR. Pismo „Achbar - El - Jaum" podaje: „Anglicy dotąd odmawiają ewakuowania się z Egiptu oraz nie uznają dążeń Egiptu do zjednoczenia się z Sudanem.

Dziennik „Saut - Alumna", krytykując Stany Zjednoczone za popieranie polityki angielskiej, pisze: „Jak możecie oczekiwać od nas, abyśmy bronili niewolnictwa? Dlaczego mamy bronić angielskiej polityki na Bliskim Wschodzie, który został zagarnięty drogą wiarołomstwa? Jak możemy bronić agresora, który przekształcił naszą ziemię w fermę angielską dla siebie i swojego potomstwa? Czy sądzicie, że poświęcimy nasz honor i niepodległość dla ratowania Ameryki i Anglii? Broniliśmy już was demokratów, gdy obiecaliście nam wolny pokój, lecz nie dotrzymaliście swojego słowa. Pragniecie, byśmy swoim kosztem bronili Anglii. Przenigdy!"

KRYZYS RZĄDOWY W EGIPCIE

LECAIRE (SAP). Dziennik egipski „Al Ahram" — stwierdza, że kryzys ministerialny pociąga za sobą zawieszenie prac delegacji omawiającej z W. Brytanią warunki traktatu przymierza, ponieważ szefem delegacji egipskiej był premier zdymisjonowanego rządu. Linię dalszej polityki w tej kwestii musi więc wytyczyć nowy gabinet.

Król Faruk prowadzi dalsze rozmowy w kwestii utworzenia nowego rządu. Powrót Sidky Paszy — w opinii prasy egipskiej — nie jest wykluczony. Jednocześnie jednak wymienia się jako ewentualnego szefa rządu Sabrę Paszę, wuja królewskiego, który wypowiada się za utworzeniem rządu koalicyjnego.

Dziennikarze Polscy w Anglii

LONDYN (PAP). W niedzielę wylądowała na lotnisku Black Bush pod Londynem grupa dziennikarzy polskich, zaproszonych do W. Brytanii przez rząd angielski. Dziennikarzy powitali na lotnisku przedstawiciele min. spraw zagran. i ambasady polskiej. Po południu odbyło się przyjęcie w ambasadzie polskiej. Część dziennikarzy w środę udaje się do Szkocji, a część odwiedzi ośrodki uniwersyteckie i przemysłowe w Anglii.

Herbert Lehman domaga się

otwarcia Palestyny dla Żydów

NOWY JORK (SAP). Herbert Lehman, b. gubernator stanu nowojorskiego i b. dyrektor UNRRA, zgłosił swą kandydaturę na senatora z ramienia Partii Demokratycznej.

W przemówieniu przedwyborczym, wysunął on propozycję szerokiego otwarcia granic Stanów Zjednoczonych dla ofiar wojny europejskiej i dopuszczenia 100.000 Żydów do Palestyny. Lehman wyraził się krytycznie o stosunku Wielkiej Brytanii do tego zagadnienia. Niczym nie można usprawiedliwić faktu — mówił Lehman — że wzbrania się ludowi tak tragicznie umęczonemu, jak Żydzi, powrotu do własnego kraju, uzależniając go od przyjęcia planu politycznego, sięgającego w odległą przyszłość.

Tsaldaris albo Sofulis

utworzy nowy rząd w Grecji

ATENY (SAP). Tsaldaris przedstawił w poniedziałek niepełną jeszcze listę swojego rządu. Tsaldaris proponuje uzależnić udział opozycji parlamentarnej w rządzie od ilości członków poszczególnej partii. Sofulis (przywódca liberałów) natomiast żąda równej ilości tek dla wszystkich partii.

Według ogólnej opinii prasy w wypadku, gdyby się nie udało Tsaldarisowi stworzenie rządu koalicyjnego, król powierzy Sofulisowi (jako przywódcy opozycji parlamentarnej) stworzenie nowego gabinetu.

ROOSEVELT BYŁ PRZECIWNY WALCE Z E.A.M.

N. JORK (PAP). Syn prezydenta Roosevelta Elliot Roosevelt publikuje w prasie amerykańskiej wspomnienia o swym ojcu. Elliot Roosevelt podaje, że ojciec jego był rozgoryczony interwencją brytyjską w Grecji w r. 1944. Elliot Roosevelt opisuje, że zastał raz ojca w stanie przygnębienia. Zapytany o powód, prezydent Roosevelt odpowiedział: „Wojska brytyjskie walczą z partyzantami, którzy przez 4 lata bili się z hitlerowskimi okupantami. Jestem oburzony".

Czy Żydzi wezmą udział

w konferencji palestynskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Komitet Wykonawczy Agencji Żydowskiej polecił skarbnikowi komitetu wykonawczego Eliaszowi Kapłanowi i przedstawicielowi partii ortodoksyjnej Mizrahi rabinowi Fischmannowi udać się natychmiast do Londynu w celu odbycia narad z członkami Komitetu Wykonawczego odbywającymi rozmowy informacyjne z rządem brytyjskim w sprawie udziału Żydów w konferencji londyńskiej.

BRYTYJSKIE BAZY NA WULKANIE NIENAWIŚCI

LONDYN (PAP). Kierownictwo podziemnej armii żydowskiej w Palestynie „Irgun Zwei Leumi" ogłosiło przez radio odezwę, w której zapowiada dalsze akty sabotażu przeciwko angielskim „wojskom okupacyjnym". Armia ta uważa za swoje zadanie zniszczenie transportu wojskowego w Palestynie i przerwanie rurociągu naftowego, biegnącego z Mossulu do rafinerii w Haifie. „Brytyjczycy — głosi odezwa — budują swe bazy wojskowe w Palestynie na wulkanie nienawiści".

— Jak informują koła zbliżone do Agencji Żydowskiej, prezes Agencji dr. Weizmann, miał zrzec się swego stanowiska.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że dziennik arabski „Al Difar" (Obrona) opublikował plan utworzenia z Palestyny niepodległego państwa, który przedłożony został podkomisji, powołanej przez konferencję londyńską.

Kongres

węgierskiej partii komunistycznej

BUDAPESZT (PAP). Dnia 29 bm. rozpoczął obrady kongres partii komunistycznej Węgier. Sekretarz generalny partii w gorących słowach powitał przedstawicieli obcych państw, biorących udział w kongresie. Delegat Jugosławii w wygłoszonym przemówieniu podkreślił, że węgierska partia komunistyczna może z całym zaufaniem liczyć na poparcie jugosłowiańskiego ruchu komunistycznego.

»Zbieramy dziś owoce zwycięstwa«

mówi marszałek Tito

BELGRAD (PAP). Marszałek Tito odwiedził „szlak kolejowy młodzieży" na linii Brczka — Banowice, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym mówiąc o ofiarach w ludziach, poniesionych w walce wyzwoleńczej stwierdził, że ofiary te nie były daremne.

„Zbieramy dziś owoce tej walki — powiedział marsz. Tito. Wolność naszego kraju jest rezultatem tej walki".

Mówiąc o walce wszystkich obywateli jugosłowiańskich w wojnie wyzwoleńczej, marszałek Tito podkreślił wielki ich wkład do utrwalenia międzynarodowego pokoju.

„Musimy odbudować nasze miasta i wsie, zniszczone podczas wojny, a w odbudowie tej muszą wziąć udział również wszyscy obywatele — powiedział marsz. Tito. Jednym z przykładów jedności wśród naszego społeczeństwa w walce nad odbudową kraju jest ten szlak kolejowy młodzieży. Powinniśmy budować nowe fabryki, celem utworzenia takiego przemysłu, któryby przekształcił Jugosławię w państwo samowystarczalne. Musimy również dokonać wiele na polu elektryfikacji miast i wsi, słowem powinniśmy zapewnić każdemu obywatelowi naszego państwa lepsze życie od tego, jakie mieliśmy w przeszłości".

— o —

W. Brytania nie sprzeciwia się

bezpośrednim rokowaniom w sprawie Dardaneli

LONDYN. (SAP) — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd brytyjski zajęty jest obecnie studiowaniem noty radzieckiej do Turcji. Dodał on, iż nie może podać oficjalnego komentarza w tej sprawie, lecz podkreślił, że rząd brytyjski nie przeciwstawia się zasadzie „dwustronnych dyskusji" pomiędzy sygnatariuszami konwencji z Montreux. Rozumie się, że rząd turecki przekazując tekst noty radzieckiej rządowi brytyjskiemu dołączył własne uwagi, lecz treść tych uwag nie jest znana.

Organizacja amerykańska „Wygramy pokój"

domaga się opuszczenia Chin

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych rozwija ożywioną działalność organizacja „Wygramy pokój". Komitet Organizacji tej ogłosił, że lokalne komitety w 35 miastach amerykańskich zebrały już 400 tysięcy podpisów pod petycję w sprawie natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Chin. Petycja ta ma być złożona prezydentowi Trumanowi.

Organizacja „Wygramy pokój", w której biorą czynny udział przedstawiciele kół religijnych, postanowiła zorganizować w Stanach Zjednoczonych tydzień pod nazwą „Opuścimy Chiny". Duchowni, którzy są członkami tej organizacji, wygłosili specjalne kazania w 300 kościołach w sprawie konieczności wycofania wojsk amerykańskich z Chin.

Ruch partyzancki w Hiszpanii

zatacza coraz większe kręgi

PARYŻ (PAP). W ciągu września b. r. zanotowano dalszy rozwój akcji partyzantów republikańskich w Hiszpanii. W Asturii patrol partyzantów wymierzył karę chłosty znanym falangistom prowincji. W Cordue wykonano wyrok śmierci na agencie frankistowskim, który zadenuncjował licznych patriotów. W prowincji Caceres partyzanci pobrali zapasy żywności w wioskach płacąc za nie gotówką. Byli oni entuzjastycznie podejmowani przez miejscową ludność. W Pontevedra partyzanci pobrali od miejscowego obszarnika, zdeklarowanego falangisty, kwotę 5.000 pesetów na „fundusz walki z faszyzmem".

Poselskie komisje KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia komisyj K. R. N. odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej 4, według następującego planu:

we wtorek, dnia 1 października 1946 r. — Komisja Komunikacyjna — o godz. 10-ej,

we czwartek, dnia 3 października 1946 r. — Komisja Organizacyjno - Samorządowa — o godz. 12-ej,

w piątek, dnia 4 października 1946 r. — Komisja Zdrowia — o godz. 10-ej.

Dlaczego aresztowano arcybiskupa Stepineca

BELGRAD (PAP). Podczas przyjęcia urządzonego dla delegacji studentów, którzy zwiedzają Jugosławię, marsz. Tito oświadczył, że nowa konstytucja jugosłowiańska gwarantuje całkowitą wolność sumienia i religii wszystkim obywatelom. Jednakże niektórzy przywódcy kościoła katolickiego zajęli postawę reakcyjną, a w czasie wojny czynnie współpracowali z nieprzyjacielem. Niektórzy księża tworzą komórki terrorystyczne z resztek rozbitych grup faszystowskiego przywódcy chorwackiego Pavelicza.

Tacy księża muszą ponieść konsekwencję swych czynów. To było też powodem aresztowania arcybiskupa Stepineca, który jest oskarżony poza tym o współpracę z okupantem podczas wojny.

Korpus Przysposobienia

topnieje

LONDYN (PAP). Wiadomość o pozbawieniu obywatelstwa polskiego Andersa i części oficerów wywarła duże wrażenie wśród żołnierzy polskich w Anglii. Wielu żołnierzy, którzy zdecydowani byli na wstąpienie do Korpusu Przysposobienia, w ostatniej chwili zmieniło decyzję. I tak niewielka frekwencja zapisujących się maleje jeszcze bardziej, nie licząc oczywiście tych, którzy zapisują się do korpusu „demonstracyjnie i dla przykładu".

Londyńskie związki zawodowe

o „armii" Andersa

LONDYN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu londyńskiej rady związków zawodowych przyjęta została rezolucja następującej treści:

Londyńska rada związków zawodowych protestuje przeciwko decyzji rządu brytyjskiego w sprawie wpuszczenia do W. Brytanii członków „armii" Andersa. Wzywamy rząd aby:

1) bezzwłocznie rozwiązał korpus oficerski armii Andersa,

2) zapewnił przedstawicielom rządu polskiego swobodny dostęp do oddziałów polskich,

3) omówił z rządem polskim, jakie kroki należy podjąć w sprawie powrotu żołnierzy polskich do ojczyzny.

—o—

Poseł tow. Zilliacus we Wrocławiu

Przedstawiciel PAP uzyskał wywiad od przebywającego we Wrocławiu znakomitego parlamentarzysty angielskiego, tow. K. Zilliacusa. Na zapytanie, jakie wrażenie wywarł na nim Wrocław, tow. poseł Zilliacus oświadczył:

„Jestem wprost wstrząśnięty potwornym zniszczeniem tego polskiego miasta, jakim jest Wrocław, nie mniej jednak uważam, że dzięki niespożytej energii polskiego robotnika, dźwignie się on tak prędko z ruin, jak dźwiga się z ruin Warszawa i że wkrótce stanie się on półmilionowym miastem, promieniującym swą kulturą na cały kraj."

Krzyże zasługi

dla pracowników radiowych we Wrocławiu

Prezydium Krajowej Rady Narodowej, na wniosek Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia, odznaczyło za zasługi położone przy uruchomieniu stacji nadawczej we Wrocławiu w ustalonym terminie, 11 pracowników P. R.

Odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi: inż. Bolesław Fąfara, Dyrektor Techniczny P. R. i Stefan Głowacki, Pełnomocnik P. R. na Okręg Dolnośląski; Srebrnym Krzyżem Zasługi: Henryk Bohdan, Kazimierz Donenfeld, inż. Józef Busek i Marian Hierudziński; Bronzowym Krzyżem Zasługi: Józef Kabaja, Tadeusz - Franciszek Łuczak, Maria Rosner, Antoni Skibiński i Bogumił Zalewski.

W kilku wierszach

— Arcybiskup Kolonii Frings przybył do Londynu i wygłosił kazanie w katedrze Westminsterskiej.

— W Bombaju i w Kalkucie doszło ponownie do rozruchów, w wyniku których 18 osób zostało zabitych, a 60 odniosło rany.

— Komuniści chińscy oficjalnie odmówili przyjęcia udziału w Zgromadzeniu Narodowym w Nankinie.

— W Zagrzebiu (Jugosławia) rozpoczął się proces przeciwko arcybiskupowi Stepinecowi, oskarżonemu o współpracę z okupantem podczas wojny.

— W Indiach w szeregu miast doszło do starć między Hindusami i Muzułmanami. W Kalkucie zostało zabitych 7 osób.

— Ambasador radziecki w Kanadzie, Zarubin, został mianowany ambasadorem ZSRR w W. Brytanii. Ambasador Zarubin był pierwszym przedstawicielem dyplomatycznym Związku Radzieckiego w Kanadzie.

— Do Pragi przybyła 6-osobowa delegacja posłów angielskiej Labour Party z b. podsekretarzem stanu dla dominiów, posłem Parkerem na czele.

— Na wyspach Liparyjskich nastąpił wybuch wulkanu Stromboli. Masy rozpalonych kamieni i popiołu od 36 godzin wydobywają się z krateru wulkanu.

— Władze brytyjskie ogłosiły, że 29 września zwrócą przedstawicielom rządu polskiego następujące morskie jednostki wojenne „Krakowiak", „Ślązak", „Piorun", „Conrad", „Burza" i „Wilk".

Handel polsko-radziecki

MOSKWA (PAP). Między polskim towarzystwem „Polimeks" a odpowiednimi instytucjami radzieckimi podpisane zostały kontrakty na dostawę łożysk kulkowych i maszyn z ZSRR do Polski oraz na dostawę siatek drucianych i łańcuchów z Polski do ZSRR.

Również w ostatnich dniach podpisano szereg umów przez Polskie Towarzystwo Handlu Włókienniczego oraz przez radziecki „Eksportlen". Największe z tych umów dotyczą dostawy lnu do Polski oraz dostawy tkanin lnianych do ZSRR.

4.000 ton cukru

przybyło z Czechosłowacji

W związku z niezakończoną jeszcze kampanią cukrową i wyczerpywaniem się zapasów cukru na naszym rynku dają się słyszeć pogłoski, że rynek nasz na okres przejściowy odczuje brak tego produktu, co spowoduje zwyżkę jego ceny.

Jak się dowiadujemy, sprowadzono już 4.000 ton cukru z Czechosłowacji. Transport ten zapobiegnie w całej rozciągłości jakiemukolwiek kryzysowi na rynku cukrowym. (ap)

—o—

Warunki przyjęcia

do Domów Akademickich

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim, Ministerstwo Oświaty ustaliło pewne wytyczne w przyjmowaniu studentów do Domów i Burs Akademickich na rok szkolny 1946/47.

Prawo zamieszkania przysługuje studentom szkół wyższych, jak również słuchaczom roku wstępnego, uczestnikom kursów specjalnych związanych z wyższymi studiami. Studenci, nie wykazujący postępów w nauce, nie mogą ubiegać się o prawo mieszkania.

Pierwszeństwo przy przyjęciach mają: zasłużeni uczestnicy walk o wolność Polski oraz inwalidzi wojenni, więźniowie polityczni obozów i więzień niemieckich, repatrianci, niezamożni, pochodzący z warstwy robotniczej, chłopskiej oraz pracującej inteligencji.

Przesunąć godziny otwarcia

Muzeum Wojska

Piękne i bogate Muzeum Wojska, cieszące się wielkim powodzeniem wśród warszawskiej i niewarszawskiej publiczności — ma drobny, ale poważny brak.

Godziny otwarcia bowiem muzeum od 11.00 do 16.00, nie pozwalają na oglądanie go człowiekowi pracy, który najczęściej właśnie o 16.00 kończy pracę. Jeżeli nawet kończy ją wcześniej (np. o 15.00) — to i tak przez godzinę nie zdąży dojechać na czas do muzeum i w całości obejrzeć.

Jeżeli z jakichkolwiek powodów nie można otworzyć muzeum na cały dzień — to w każdym razie pięć godzin przeznaczonych na zwiedzanie, należy przesunąć na godziny późniejsze, np. 14.00 — 19.00.

Będzie to na pewno przyjęte z wielką radością przez pracującą ludność Warszawy.

Co dzień niesie

Węgiel i górnicy

Węgiel jest największym bogactwem Polski, od wydobycia węgla zależy rozwój przemysłu krajowego i handlu zagranicznego. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów, ustalając plan wydobycia węgla na 46 mil. ton w roku 1946 i na 60 mil. ton w roku 1947, jednocześnie uchwaliła poczynić szereg kroków dla zwiększenia kadr górników i dla polepszenia ich warunków bytu.

Przewiduje się już w przyszłym roku niedobór kilkudziesięciu tysięcy górników. Jedynym środkiem zaradczym jest powiększenie atrakcyjności tego zawodu, niewątpliwie jednego z najtrudniejszych, najbardziej wyczerpujących i rujnujących zdrowie robotnika. Aby górnik mógł dobrze pracować, musi mieć odpowiednie odżywianie i mieszkanie, — powiedzmy wyraźnie — lepsze niż inni robotnicy.

Toteż uchwały Rady Ministrów przewidują przeznaczenie w roku bieżącym 100 mil. zł, a w roku przyszłym 2.000 mil. zł na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników węglowych, rozciągnięcie na obszar Zagłębia przepisów o publicznej gospodarce lokalami zwolnienie wszystkich lokali przemysłu węglowego, zajętych obecnie przez inne władze itd. itd.

Jednocześnie zwiększone będzie zaopatrzenie górników w odzież i w artykuły żywnościowe, udoskonalone będzie ubezpieczenie chorobowe na wypadek utraty zdolności do pracy. Nie zapomniano nawet o 5.000 rowerów i 20.000 par opon i dętek, aby górnicy mogli dojeżdżać do miejsca pracy.

Z drugiej strony rozpoczęta zostanie wielka akcja w kierunku szkolenia nowych fachowców oraz pozyskania wykwalifikowanych górników z zagranicy. Przede wszystkim chodzi tu o repatriację polskich górników z Francji.

Robotnicy innych zawodów nie powinni być zazdrośni o te doniosłe zdobycze górników. Lepsze warunki pracy górników umożliwią im większą wydajność, co wyjdzie na dobre dla całego przemysłu, dla całej gospodarki narodowej, a więc i dla każdego robotnika czy pracownika.

Hallo! Mówi Wrocław!

W niedzielę Wrocław, a z nim cała Polska przeżywała wielkie, radosne święto otwarcia radiostacji. Na falach na zawsze już z Polską związanego Wrocławia, rozległ się po raz pierwszy głos speakera: tu mówi Wrocław.

Kilka lat temu, przed wybuchem wojny, z anteny tego samego miasta, nazywanego przez Niemców Breslau, nadawali hitlerowcy codzienne audycje, szkalujące Polskę pod tytułem: Czy to nie jest dziwne. Audycje te, nadawane w języku polskim (niesłychanie zresztą kaleczonym), były grubymi nićmi szytą mistyfikacją.

Dzisiaj Wrocław oczyszczony ze sztucznych nalotów niemczyzny, rozbrzmiewa na świat cały polską mową, z której bije polskie serce mieszkańców tego miasta, tak długo tęskniącego, by na wieki połączyć się z Macierzą. Każde słowo na falach radiostacji wrocławskiej jest żywym dowodem polskiego ducha i polskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych, których nikt już nie zdoła nam odebrać.

Norymberskie wnioski

W chwili, gdy piszemy te słowa, sędziowie trybunału norymberskiego kończą odczytywanie motywów wyroku w nieznanej dotąd w dziejach rozprawie przeciwko 23 podpalaczom świata, winnym zbrodni — ludobójstwa i setek przestępstw przeciw ludzkości.

We wtorek rano po 11 miesiącach przewodu sądowego, przeprowadzonego zgodnie z wszystkimi przepisami prawa międzynarodowego, świat dowie się, na jaką karę skazany został każdy z oskarżonych. Przypuszczamy że wyrok, poprzedzony tak wszechstronnym przewodem sądowym, odpowiadać będzie ogromowi zbrodni, jakich dopuścili się brunatni mordercy, łupieżcy i kaci.

Przed trybunałem norymberskim przewinęła się cała historia ruchu hitlerowskiego, na światło dzienne wystąpiły wszystkie zbrodnie nazizmu. Na ławie oskarżonych zasiadło nie tylko 23 przestępców wojennych. W świadomości świata sądzony był cały ruch hitlerowski.

I dlatego konsekwencją 11-miesięcznego przewodu sądowego nie może być samo skazanie oskarżonych. Trzeba, by wszystkie rządy alianckie, by świat cały wyciągnął wnioski, zapobiegające powtórzeniu się zbrodni.

Trzeba jednym słowem przeprowadzić rzeczywistą denazyfikację i demilitaryzację Niemiec. I trzeba skończyć z fraternizacją i kokietowaniem pogrobowców Hitlera.

Jeżeli tak się stanie — powiemy dopiero, że historyczny proces norymberski dał historyczne wyniki.

Zlot młodzieży OMTUR woj. Śląsko-Dąbrowskiego

Dnia 6.10. br. odbędzie się w Zabrzu zlot młodzieży OMTUR, województwa śląsko-dąbrowskiego.

Zlot połączony będzie z odsłonięciem sztandaru pow. komitetu OM. TUR w Zabrzu.

Nowa konstytucja Francji

jest owocem kompromisu 3-ch największych stronnictw

Po długiej, burzliwej debacie Konstytuanta francuska uchwaliła w niedzielę projekt nowej konstytucji. Projekt ten jest owocem kompromisu między trzema wielkimi stronnictwami lewicy i centrum: socjalistami, komunistami i Ruchem Republikańsko-Ludowym (MRP); partie te stanowią, jak wiadomo, koalicję rządową, na której opiera się obecny gabinet francuski z Jerzym Bidault na czele.

Projekt konstytucji Nr. 1, odrzucony w głosowaniu ludowym (referendum) z dnia 5 maja r. bież., był projektem dwóch tylko stronnictw: socjalistów i komunistów; MRP nie poparła tego projektu, gdyż wydał się jej zbyt radykalnym; przewidywał on m. in. tylko jedną izbę parlamentarną co było bodaj główną przyczyną opozycji stronnictwa republikańsko - ludowego wobec tego projektu.

Projekt ten, mający przeciwko sobie koalicję **wszystkich bez wyjątku** stronnictw burżuazyjnych, zarówno prawicy, jak i centrum (radykałowie również wypowiedzieli się przeciwko ówczesnemu projektowi), odrzucony został w referendum b. nieznaczną większością 53 procent głosujących przeciwko 47 proc. — Ten stosunek sił odpowiada mniej więcej stosunkowi sił społecznych we Francji, gdzie proletariat stanowi, jak wiadomo około 45 procent ludności.

Obecny projekt konstytucji, który za niecałe dwa tygodnie — w niedzielę 13 października — pójdzie pod głosowanie ludowe, jest z treści swojej bardziej umiarkowany od poprzedniego (jasne to, gdy weźmie się pod uwagę współudział w nim trzeciej partii — burżuazyjnej — MRP, bez której partie marksistowskie same nie mają większości w obecnej konstytuancie; w poprzedniej miały).

TREŚĆ PROJEKTU KONSTYTUCJI

Jakie są główne zasady projektu konstytucyjnego uchwalonego w dniu 29 września 1946 r. przez francuskie Zgromadzenie Narodowe?

We wstępie czytamy: „Francja jest republiką niepodzielną, świecką, socjalną (zmierzającą do sprawiedliwości społecznej).

Prezydent Republiki wybierany jest na 7 lat przez parlament (może być obrany tylko raz z rzędu). Wyznacza on prezesa Rady Ministrów, który przedkłada Zgromadzeniu Narodowemu (pierwsza izba, odpowiednik naszego sejmu) program polityczny i program działalności gabinetu, jaki zamierza utworzyć. Ministrowie odpowiedzialni są zbiorowo przed Zgromadzeniem Narodowym za ogólna politykę gabinetu i za indywidualną działalność swoich resortów. Nie są natomiast odpowiedzialni przed drugą izbą (Rada Republiki).

Parlament składa się z dwu izb: Zgromadzenia Narodowego (dawniej: Izba Deputowanych) i Rad, Republiki. Zgromadzenie Narodowe wybierane jest na pięć lat (dawniej cztery) w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim i tajnym. **Tylko ono może uchwalać prawa.**

Rada Republiki wybierana jest przez organy samorządu terytorialnego (rady gminne, powiatowe i departamentalne, czyli wojewódzkie) w głosowaniu pośrednim. Kompetencje obecnej drugiej izby są b. ograniczone, w porównaniu z drugą izbą Trzeciej Republiki (senatem).

Jak wiadomo, senat francuski w myśl konstytucji r. 1875 miał b. dużą władzę. Posiadał on rozległy wpływ na bieg pracy budżetowej i ustawodawczej; mógł działać hamująco (i działał „niestety, nieraz...) na projekty postępowych społecznie ustaw i wiele z nich utrącił. Rząd francuski, według konstytucji Trzeciej Republiki, był odpowiedzialny **nie tylko przed Izbą Deputowanych, ale i przed Senatem**, czyli że izba wyższa miała prawo obalania rządów nawet w wypadku, gdy cieszyły się one zaufaniem Izby Deputowanych. Przypomnijmy obalenie przez senat francuski lewicowych gabinetów: Leona Bourgeois w r. 1894, Edwarda Herriot w r. 1925 (z powodu projektu podatku od kapitałów), Leona Bluma w r. 1937, i prawicowych: Piotra Lavala oraz Andrzeja Tardieu w kadencji r. 1928 — 32, gdy w Izbie Deputowanych była większość konserwatywna, bardziej reakcyjna, niż w ówczesnym senacie.

OGRANICZONA WŁADZA DRUGIEJ IZBY

Otóż według obecnego projektu konstytucji, kompetencje drugiej izby, zwanej Radą Republiki (Conseil de La République) są b. ograniczone. Przede wszystkim nie ma ona prawa obalania rządów, skoro gabinet ministrów jest odpowiedzialny tylko przed Zgromadzeniem Narodowym (Assemblée Nationale); po drugie, wpływ Rady Republiki na uchwalanie ustaw jest b. mały w porównaniu z dawnym senatem; niestety brak dokładnych informacji na ten temat nie pozwala nam na bliższe omówienie zagadnienia; wydaje się jednak, że Rada Republiki posiada jedynie kompetencje opiniodawcze w sprawach ustawodawstwa i nie może hamować działalności prawodawczej izby pierwszej. — Rada Republiki, wraz ze Zgromadzeniem Narodowym, wybiera prezydenta republiki, w głosowaniu jawnym.

Takie są główne zasady projektu konstytucji Nr. 2 uchwalonego w niedzielę przez Konstytuantę francuską. Głosowały za nim trzy wielkie stronnictwa obecnej koalicji rządowej; przeciwko projektowi wypowiedziała się prawica oraz radykałowie, uważając, m. in. że kompetencje drugiej izby są zbyt ograniczone.

PROJEKT BĘDZIE PRZYJĘTY W REFERENDUM

13 października obywatele i obywatelki Francji powołani będą do urn; w celu wypowiedzenia się na temat uchwalonego projektu konstytucji.

Tym razem nie ulega wątpliwości, że projekt będzie uchwalony, nie tylko dlatego, że wypowiedziały się za nim trzy główne, wielkie stronnictwa polityczne współczesnej Francji, stanowiące w obecnym parlamencie około 75 procent jego składu, ale również dlatego, że główna siła motoryczna przeciwko obecnemu projektowi, generał de Gaulle, cieszący się jeszcze, niestety, dość dużą popularnością w kraju, nie wezwał — wbrew oczekiwaniom — swoich zwolenników do otwartego głosowania przeciwko projektowi. Tak przynajmniej wynika z treści jego przemówienia, od dawna oczekiwanego, a wygłoszonego ubiegłej niedzieli w mieście Epinal, we wschodniej Francji. Nie jest zresztą wykluczone, że de Gaulle uczyni to w dalszej przyszłości, gdyby to jednak nastąpiło, to nawet najśmielsze oczekiwania jego przyjaciół politycznych nie przekraczają 40 procent ewentualnych głosów przeciwko konstytucji (prawica, radykałowie i zwolennicy stanowiska de Gaulle'a z obozu MRP).

Być może, iż generał de Gaulle, zamierzając kandydować na pierwszego prezydenta 4-ej Republiki francuskiej, nie chce zrażać sobie decydujących czynników stronnictwa republikańsko ludowego, które wzięły tak aktywny udział w opracowaniu obecnego projektu konstytucji. A układ sił w najbliższym parlamencie, powołanym do wyboru prezydenta państwa, będzie niewątpliwie taki, że bez współudziału MRP, samymi tylko głosami prawicy i radykałów kandydatura de Gaulle'a nie uzyska większości.

Wszelkie więc znaki „na ziemi i na niebie" wskazują na to, że tym razem projekt konstytucji francuskiej, uchwalony przez drugą Konstytuantę, będzie przyjęty w głosowaniu ludowym z dnia 13 października. W parę tygodni po tym odbędą się wybory do pierwszego „ordynaryjnego" parlamentu 4-ej Republiki, który przystąpi do twórczej, normalnej pracy ustawodawczej, nie zamącanej gwałtownymi rozgrywkami konstytucyjno - politycznymi, — a Francja wkroczy na tory konstruktywnej działalności na wszelkich polach swego życia państwowego.

Wł. Rudnicki.

Bezwzględna większość Partii Pracy

w Parlamencie australijskim

MELBOURNE. Ostateczne wyniki wyborów w Australiii wskazują, że Partia Pracy straciła 5 miejsc w Izbie Reprezentantów. Mimo to będzie ona rozporządzała większością bezwzględną w parlamencie. Przypuszczalny stan partii w izbie niższej będzie następujący: Partia Pracy — 45 lub 46 miejsc, partia liberalna — 16 lub 17, partia krajowa — 10, opozycja partii pracy — 1 miejsce, niezależna Partia Pracy — 1 miejsce.

Wojewódzki Zjazd PPS w Poznaniu

obradował w obecności Tow. Premiera

Bezpośrednio ze zjazdu wojewódzkiego PPS w Szczecinie, tow. Premier Osóbka-Morawski przybył samolotem do Poznania, gdzie na lotnisku w Ławicy powitany został przez wojewodę Brzezińskiego, prezydenta miasta mjr. Srokę oraz przedstawicieli wojewódzkich władz stronnictwa z przewodniczącym WK PPS tow. Drabowikiem na czele. Na lotnisku zjawiła się również bardzo licznie młodzież OM TUR ze sztandarami. Tow. Premierowi zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie.

Z lotniska udał się tow. Premier do auli Uniwersytetu Poznańskiego, miejsca otwarcia narad II konferencji wojewódzkiej organizacji PPS w Poznaniu. U wejścia powitały tow. Osóbkę-Morawskiego poczty sztandarowe Komitetów Powiatowych PPS oraz młodzież OM TUR. Zebrani w auli delegaci na zjazd oraz przedstawiciele demokratycznych stronnictw politycznych, Związków Zawodowych i organizacyj młodzieżowych, powitali wchodzącego na salę Premiera długotrwałymi oklaskami. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przewodniczący WK PPS tow. Drabowik otworzył II Zjazd wojewódzki, witając zebranych gości i delegatów, po czym zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, zabierali głos kolejno przedstawiciele partii politycznych. Pierwszy sekretarz KW PPR, tow. Izydorczyk scharakteryzował olbrzymi wkład Partii Socjalistycznej, włożony w dzieło odbudowy kraju i moralnego odrodzenia narodu, życząc jednocześnie zjazdowi jak najwydatniejszej pracy w duchu jedności i wzajemnego zrozumienia.

Imieniem Stronnictwa Demokratycznego przemawiał ob. Sułczyński, w imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Kowalski, imieniem Stronnictwa Pracy ob. Kiloński.

Kolejno zabierali głos przedstawiciele innych organizacji i instytucji.

Przemówienie delegata OM TUR zamieniło się w spontaniczną manifestację zgromadzonej młodzieży OM TUR na cześć Premiera Rządu Jedności Narodowej oraz na cześć PPS

W pierwszym dniu obrad Wojewódzkiego Zjazdu PPS referat programowy p. t. „Drogi Polski Odrodzonej" wygłosił tow. Premier Osóbka-Morawski.

W drugim dniu obrady Zjazdu odbywają się w Domu Dziecka RTPD w Ludwikowie.

Rada Szkół Wyższych

opracowuje program działalności

W Prezydium Rady Ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Szkół Wyższych, które otworzył Prezes Rady Ministrów tow. Osóbka-Morawski, zapraszając do objęcia przewodnictwa tow. Włodzimierza Sokorskiego — przewodniczącego Rady.

Rada zajmowała się programem pracy i sprawami organizacyjnymi.

Postanowiono powołać poszczególne sekcje dla rozpracowywania zagadnień specjalnych i zaprosić do tych zespołów wielu profesorów i specjalistów naukowych.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 15 października.

Przedstawiciel Fundacji Roeckefellera

zwiedzi Wydziały Lekarskie Polskich Uniwersytetów

Dr med. Danel P. O'Brien zastępca Naczelnego Dyrektora Fundacji Rockefellera, który przed kilku dniami przybył do Polski złożył wizytę ministrowi Zdrowia dr Litwinowi. Dr O'Brien omówił z Ministrem zagadnienie kształcenia lekarzy w Polsce. Dr O'Brien w czasie swego pobytu w Polsce, który potrwa do 15 października zwiedzi Wydziały Lekarskie uniwersytetów: Warszawskiego, Jagiellońskiego. Wrocławskiego oraz Akademię Lekarską w Gdańsku.

Należy podkreślić, że Fundacja Rockefellera zarówno przed wojną, jak i obecnie zaprasza wielu polskich lekarzy na przeszkolenie do swej siedziby w USA, oraz umożliwia im zwiedzenie ważniejszych placówek naukowo - lekarskich w wielu krajach Europy. Fundacja subsydiowała także przed wojną Państwowy Zakład Higieny i Państwową Szkołę Higieny.

Głosy i odgłosy

ZEBRANIE „KLUBU 13"

W Stanach Zjednoczonych obok najróżniejszych stowarzyszeń i klubów, których cele są niekiedy bardzo dziwne dla przeciętnego śmiertelnika, istnieje w Nowym Jorku „Klub 13", który odbył w tym miesiącu zebranie. Dlaczego w tym miesiącu? Ponieważ 13 wypadał w piątek. Tego dnia członkowie klubu zebrani w swoim lokalu klubowym przeszli pod trzynastoma drabinami ustawionymi obok siebie, a następnie zasiedli przy stole i wszyscy zapalali jedną zapałką 3 papierosy. Prezes wygłosił przemówienie na temat zabobonów i ich powstania, po czym zapłacił rachunek banknotami po 3 dolary, co tam jest uważane za rzecz przynoszącą nieszczęście, a wreszcie na zakończenie tego doniosłego zebrania stłukł lustro.

Lokal klubowy, w którym odbyło się posiedzenie, mieści się na ulicy 13-tej. A wszystko, żeby odegnać złe moce.

Kiedy? W dwudziestym wieku.

Gdzie? W Nowym Jorku.

Gatunek snobizmu? Chyba.

GORĄCZKA ZŁOTA

W małym miasteczku w Kalifornii, Myrtle Creek, rozeszła się przed paroma tygodniami wiadomość, że pewien stary poszukiwacz złota natrafił w pobliżu na bogatą żyłę. Momentalnie całe setki mieszkańców kalifornijskiej mieściny udały się na miejsce i w zgodnym zapale — starzy i młodzi — zdecydowali spróbować szczęścia. Więcej niż 500 osób przystąpiło od razu do kopania ziemi porosłej w tym miejscu krzakami używając do tego najprymitywniejszych sposobów.

Pewien miejscowy rzeczoznawca orzekł, że przeszło 12.000 ha ziemi ukrywało w swym wnętrzu złoto.

PEJZAŻ ADOLFA HITLERA

Współpracownikowi redakcji dziennika paryskiego „Le Parisien" udało się odnaleźć obraz malowany ręką Adolfa Hitlera z datą 17 lipca 1936 r. — Berchtesgaden. Płótno przedstawia brzegi zatoki, skąd rozciąga się widok na piękny pejzaż górski. Nie trudno nam przy odrobinie wyobraźni przenieść się myślą do dnia 17 lipca 1936 r. do Berchtesgaden. Jest cudny, słoneczny dzień. Przed zatoką stoi człowiek i lekkimi dotknięciami pędzla do rozpiętego na stalugach płótna wykańcza swoje dzieło pośród absolutnej, kojącej ciszy. Maluje małe domki wiejskie, szczyty górskie, kwiaty (nie, niezapomina o kwiatach), możnaby sądzić, że to jakiś mieszczuch, przekonany o swoim talencie, wyrwał się na łono natury i maluje.

Człowiekiem tym jest Hitler, którego los kreował początkowo na malarza, pełnego uraz wobec tych, którzy nie doceniali jego dzieł Kiedy został „fuehrerem" nie zapomniał ani swego poprzedniego fachu, ani swych uraz i królował sztuce niemieckiej z dogmatyzmem właściwym zapoznanym geniuszom i wykolejeńcom. Malował zresztą do końca.

Płótno, o którym mowa, nosi datę 1936 r. I to jest najciekawsze. Przypomnijmy sobie bowiem wypadki z lipca 1936 r. Koniec sankcji przeciwko Włochom i narodziny „osi", wojna domowa w Hiszpanii (wielkie manewry światowe ostały rozpoczęte). Czytało się wtedy w prasie: „Wielką troską aktualnej polityki brytyjskiej jest uniknąć zbyt manifestacyjnego zbliżenia franko-angielskiego, żeby przez to nie spowodować mocniejszego jeszcze podkreślenia współpracy italo-niemieckiej". A faszystowska „Tribuna", komentując remilitaryzację Nadrenii pisała: „Francja pokazała wyraźnie, że nie ma zamiaru odpowiadać na akcję niemiecką. Europa wyraża jej za to wdzięczność...

To był lipiec 1936 r. Pancerz faszystowski dostawał nowe okucia, a człowiek, który z taką radością wiódł po przez Europę swoje szatańskie brygady, malował w Berchtesgaden, domki, drzewa, różowe opary i kwiaty, kwiaty, kwiaty...

Obraz pokazano współczesnym przedstawicielom literatury i sztuki, ukrywszy przed tym podpis autora. Ogólny sąd wypadł bardzo ujemnie dla „fuehrera". A swoją drogą, warto byłoby urządzić wystawę jego dzieł i poddać je analizie nie tylko z punktu widzenia sztuki, ale i psychologii, a właściwie psycho-patologii.

Międzynarodowe Biuro Poszukiwań

W dniach 16—19 września odbyła się w Brukseli druga sesja obrad delegatów Narodowych Biur Poszukiwań (pierwsza w Pradze Czeskiej w dniach 26—30 sierpnia) w sprawie organizacji Międzynarodowego Biura Poszukiwań, które byłoby organem centralnym i koordynującym w stosunku do narodowych biur. Po zakończeniu sesji prace kontynuuje Komisja Permanentna, w skład której wszedł wiceprezes P. C. K. dr. F. Kaczanowski.

O zatwierdzenie projektu organizacji Międzynarodowego Biura wystąpią rządy państw zainteresowanych do O. N. Z.

W Polsce Biuro Poszukiwań prowadzone jest przez P. C. K., w innych krajach są one przeważnie organami Ministerstwa Opieki Społecznej.

Brytyjski rząd robotniczy w ofensywie

Wszyscy robotnicy w związkach zawodowych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, we wrześniu.

Brytyjskie masy robotnicze, oddając swe głosy gremialnie na Partię Pracy w wyborach lipcowych ubiegłego roku i zadając tak dotkliwą porażkę polityczną niedawnemu bożyszczu wojennemu Churchillowi, domagały się więcej, niż zwykłej zmiany rządu. Nie szło o zjawisko normalne w parlamentarnym życiu Anglii — o zastąpienie partii rządzącej przez opozycję, przy zachowaniu podstaw i zrębów ustroju. Nie szło o nowe rozdanie kart w grze, ani o to, aby miało szanse sprawowania władzy takie stronnictwo, które było w mniejszości.

Jeżeli trzeba było nowych dowodów na to, że robotnicy brytyjscy domagają się kardynalnych zmian ustrojowych, że chcą oni za pomocą swoich organizacyj politycznych i zawodowych sprawować istotną władzę w kraju, że gotowi są na akcję bezpośrednią, aby przyśpieszyć spełnienie tych czy innych przyrzeczeń lub wykonanie tych czy innych zarządzeń, — dostarczyły tych dowodów ostatnie tygodnie.

Dwa zjawiska zasługują na szczególną uwagę: dążenie do objęcia przez związki zawodowe, zrzeszone w centrali „Trade Unionów", wszystkich robotników danej gałęzi przemysłu lub handlu, i ruch t. zw. „squatters", czyli obejmowanie pustych lokali przez bezdomnych lub mieszkających w nieznośnych warunkach.

WYŁĄCZNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Sprawa t. zw. „closed shop", warsztatu zamkniętego dla niezrzeszonych, wypłynęła z powodu zatargu w tramwajach londyńskich o kilkunastu pracowników, z którymi większość nie chciała pracować, ponieważ należeli do rozbijackiego związku. Dwunastu tramwajarzy pobierało przez kilka tygodni płacę, nie wykonując żadnych czynności i nie przychodząc do pracy dla uniknięcia starć. Ostatecznie zarząd komunikacji miejskiej, dla usprawnienia pracy i uniknięcia sporów między pracownikami, ogłosił że zatrudniać będzie w przyszłości wyłącznie członków Związku Transportowców i że pracownicy, nie należący do związku, powinni postarać się o kartkę członkowską, jeżeli nie chcą stracić zatrudnienia.

Ta decyzja olbrzymiego przedsiębiorstwa, zatrudniającego dziesiątki tysięcy ludzi, w całej rozległości postawiła zagadnienie przymusu należenia do związków zawodowych zrzeszonych w centrali „Trade Unions Council". Prawica w prasie i na zgromadzeniach przypuściła atak na to rzekome uszczuplenie wolności osobistej obywatela. Robotnicy innych gałęzi przemysłu zaczęli natomiast domagać się stuprocentowego tradeunionizmu. Doszło nawet do strajku na wielkich targach mięsnych w Londynie, gdzie 2000 tragarzy, kierowców i t. d. odmówiło współpracy z ludźmi, nie należącymi do Związku Transportowców. Dopięli swego. Na targach mięsnych obecnie pracują już tylko związkowcy. Wiele zarządów miejskich z większością socjalistyczną ogłosiło, że będą zatrudniać tylko zrzeszonych. Prezes wielkiego związku górników Will Lawther zgłosił że zwróci się do nowowyznaczonego zarządu unarodowionego przemysłu węglowego, aby zatrudnił tylko członków związku. Ba, nawet służba pałacu Buckinghamskiego, londyńskiej siedziby króla, gremialnie wstąpiła do Związku Funkcjonariuszy Państwowych, należącego do T. U. C.!

Ruch robotniczy Wielkiej Brytanii w poczuciu swej siły i odpowiedzialności chce utrwalić swoje zdobycze — i nie kryje się z tym. Pierwszym krokiem było zniesienie przez większość socjalistyczną w parlamencie kagańcowej ustawy z roku 1927, uchwalonej przez konserwatystów po strajku powszechnym i ograniczającej prawa związków zawodowych. Teraz nadszedł czas na objęcie wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej jednolitym systemem organizacyjnym.

Na zarzuty, że jest to ograniczenie wolności, że to jest nowy totalizm i t. d., odpowiedź jest prosta: dzisiejsze zdobycze robotnika brytyjskiego są owocem długoletniej walki i znoju ruchu zawodowego. Coraz lepsze warunki płacy i pracy w umowach zbiorowych są zasługą wielkich związków zawodowych, które te umowy wywalczyły. Niesłuszne i nieuczciwe jest korzystanie z tych zdobyczy przez niezrzeszonych lub przez członków organizacyj rozbijackich. Związki zawodowe stały się niezmiernie ważną i pożyteczną częścią składową machiny produkcyjnej i powinny obejmować wszystkich pracowników, aby należycie swoją rolę spełniać, szczególnie wobec nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu. Wreszcie wchodzi w grę zawodowa duma robotnika: nie chce on być towarzyszem pracy człowieka, który nie jest towarzyszem w organizacji zawodowej.

Zasada „closed shop" zwycięża na całej linii. Doroczny Kongres związków zawodowych w Brighton w przyszłym miesiącu będzie mógł zarejestrować nową wielką zdobycz ruchu robotniczego, wywalczoną w bezpośredniej akcji samych robotników.

OKUPACJA DOMÓW

Inny charakter ma akcja „squattersów". I ta akcja świadczy o bojowych nastrojach mas, które powołały do życia rząd Labour Party. Z żywiołowego odruchu mieszkańców kilku miasteczek w pobliżu opuszczonych obozów wojskowych, przekształciła się ona na zorganizowaną okupację niezamieszkanych wielkich domów prywatnych i bloków mieszkalnych, zwalnianych przez władze które je zarekwirowały podczas wojny. Doszło do tego, że rząd musiał wystąpić przeciwko samowolnemu osiedlaniu się w różnych lokalach. — Sądy zarządziły opuszczenie okupowanych domów i rozpoczęła się pokojowa ewakuacja. Akcja tu i ówdzie przybrała charakter polityczny. Sympatie społeczeństwa dla „squattersów" niewątpliwie wskutek tego zmalały.

Ruch ten zamrze równie szybko, jak się rozwinął, ale pozostawi głębokie po sobie ślady. Narzucił władzom i społeczeństwu rewizję uświęconego wiekami poglądu na nietykalność własności domów i mieszkań. Zarządy miejskie jeden po drugim ogłaszają rekwizycję domów i lokali niezajętych lub przez właścicieli nieużywanych.

Ustala się inne prawo pierwszeństwa do mieszkania: nie własność lub posiadanie, nie wolna dyspozycja wolnym lokalem i przetrzymywanie go aż do znalezienia nabywcy lub najemcy, lecz potrzeba społeczna, prawo jedności i rodziny do dachu nad głową.

Wieloma torami następują doniosłe zmiany w starej Anglii. W parlamencie, drogą ustawodawczą, przez nacjonalizację przemysłu węglowego, Banku Angielskiego, lotnictwa cywilnego, komunikacji lądowej — przez reformę lecznictwa — przez cały szereg ustaw socjalnych. I poza Izbami ustawodawczymi — wysiłkiem zorganizowanych mas robotniczych, akcją związków zawodowych — a coraz częściej żywiołowym, zdrowym odruchem mas.

Jerzy Skalski.

Poseł Zilliacus w Warszawie



Przybył do Warszawy członek brytyjskiej Izby Gmin poseł partii pracy Zilliacus (po prawej) w rozmowie z prezesem Zarządu Głównego TUR tow. dr. H. Jabłońskim.

Próbki towarów

w obrocie z ZSRR

Wobec licznych zapytań ze strony czytelników w sprawie próbek towarów w obrocie z ZSRR do wagi 2 kg, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku wyjaśnia:

Jako próbki towarów wysyłać można małe ilości towarów oraz mniejsze przedmioty pojedyncze. Próbki towarów muszą być wysyłane w stanie otwartym i tak opakowane, aby można było z łatwością sprawdzić ich zawartość. Napis „Próbka towarów" umieścić należy w języku rosyjskim lub francuskim.

Opłata pocztowa wynosi za każde 50 gramów wagi 2 zł. — najmniej 4 zł., najwyżej 80 zł. Próbkę towarów można wysłać jako przesyłkę poleconą za dodatkową opłatą 10 zł.

Przy wysyłaniu próbek wzgl. listów zamkniętych z zawartością drobnych towarów — władze celne wymagają dołączenia do przesyłki zezwolenia na wywóz ze strony Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, w razie zaś braku tego zezwolenia zwracają przesyłkę nadawcy.

Podziemne miasto śmierci

obóz w Zwiberge

Jednym z najstraszliwych, choć mało znanych ,obozów niemieckich był obóz Zwiberge koło Halberstadtu. Administracyjnie podległy Buchenwaldowi („aussenkommando Buchewald"), był obóz w Zwiberge czymś podobnym do sławnej Dory, fabryki pocisków rakietowych. Tak jak w Dorze praca odbywała się pod ziemią i więźniowie byli z góry skazani na śmierć. Padało ponad 100 osób dziennie. Tych, którzyby dożyli dnia zakończenia robót Niemcy mieli zlikwidować na miejscu, by zapobiec przedostaniu się na zewnątrz tajemnicy prac.

W Zwiberge bowiem budowano podziemne miasto, gdzie miały zostać przeniesione zakłady Junkersa. Błyskawiczne przesunięcie się frontu na tym odcinku uniemożliwiło wykonanie planu i pewna część skazańców wyszła na wolność.

Ostatnio wrócił do kraju jeden z więźniów Zwiberge Zenon Makówka, któremu udało się sporządzić i przechować pełną listę Polaków zameczonych w tym obozie. Lista obejmuje 545 nazwisk, z czego większość stanowią nazwiska warszawiaków, wywiezionych po Powstaniu.

Po dodatkowe informacje można się zgłaszać do naszej redakcji lub do autora listy, Zenona Makówki, Łódź, Piotrkowska 82 m. 38.

Weterani Walk Rewolucyjnych

otrzymali nowe sztandary

Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych okresu 1905 do 1917 odsłonił uroczyście swe sztandary, ufundowane przez społeczeństwo łódzkie na miejsce zniszczonych przez okupanta znaków bojowych. Uroczystość zgrupowała w sali Robotniczego Domu Kultury w Łodzi niemal wszystkich weteranów walk rewolucyjnych okręgu łódzkiego, jak również liczne rzesze społeczeństwa.

Po przemówieniach, w których nawiązywano do bohaterskich zmagań o wolność i sprawiedliwość społeczną, przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Weteranów, ob. Zakrzewski odsłonił sztandar Związku. Tow. Duniak — przedstawiciel WK PPS odsłonił sztandar dzielnicy PPS przy Związku Weteranów. Po złożeniu podpisów w Złotej Księdze Pamiątkowej, wbiciu gwoździ pamiątkowych oraz części koncertowej, zebrani z nowootrzymanymi sztandarami na czele, udali się na Polesie Konstantynowskie gdzie złożono wieńce na grobach poległych w czasie rewolucji 1905 r. bojowców.

Bojównicy spod Lenino

obchodzą swoje święto

W dniach 12—13 października odbędą się w Warszawie uroczystości I-ej Dywizji im. T. Kościuszki, w 3-cią rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała szlak bojowy Dywizji.

Program uroczystości przewiduje apel poległych, który odbędzie się na pl. Zwycięstwa, połączony z zapaleniem zniczów i oddaniem 9 salw z 6 dział. Głównym punktem uroczystości będzie przysięga młodych Kościuszkowców. Po uroczystości składania przysięgi — przemówienia i defilada, po czym wspólny obiad żołnierzy w pułkach, wreszcie wieczorem tego samego dnia — zabawy i wieczory żołnierskie.

Komitet Organizacyjny uroczystości planuje zaproszenie pewnej ilości starych kościuszkowców, uczestników bitwy pod Lenino, głównie spośród zdemobilizowanych żołnierzy i osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Profesor Łódzkiego Uniwersytetu

ofiarą pijanego szofera

Jeden z najwybitniejszych polskich prawników, wiceprezes międzynarodowej komisji prawa karnego, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, 68-letni dr. Emil Rappaport, uległ wczoraj w Łodzi ciężkiemu wypadkowi.

W chwili, gdy przechodził przez jezdnię, został prof. Rappaport najechany przez pędzący z nadmierną szybkością samochód PKS. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego uda i kontuzję przedramienia. Rannego przewieziono do szpitala św. Józefa. Stan jego jest b. poważny. Szofera samochodu aresztowno, gdyż dochodzenia wykazały, że był on pijany.

Pomoc Warszawie jest długiem wdzięczności

prezes Ekeberg o przyjaźni polsko-szwedzkiej

Na otwarcie szpitala polsko-szwedzkiego w Otwocku przybył prezes Szwedzkiego Komitetu Pomocy Europie, p. Ekeberg.

Prezes Ekeberg w rozmowie z dziennikarzami oświadczył: „Naród szwedzki uważa za swój obowiązek — przyjść z pomocą bratniemu narodowi polskiemu, który najwięcej poniósł ofiar w tej wojnie.

Szwecja zna z prasy i opowiadań zniszczenia Warszawy. Ale to, co widziałem naocznie w Warszawie, te wielkie dzielnice leżące w gruzach, wywarło na mnie niezapomniane wrażenie. Naród szwedzki nie zdaje sobie sprawy z tego strasznego zniszczenia Warszawy, gdyby wiedział, wierzę głęboko, iż pomoc narodu szwedzkiego dla Warszawy byłaby znacznie większa. Nie tylko Szwecja, ale mam wrażenie, że cały świat nie zdaje sobie sprawy jak ciężko Warszawa została zniszczona. Obowiązkiem świata — jest to dług wdzięczności i honoru — jest przyjść z pomocą Warszawie, która pierwsza we wrześniu 1939 r. dumnie i bohatersko stawiła czoło nawale germańskiej".

Nawiązując do Dnia Spółdzielczości prezes Ekeberg wysunął propozycję stworzenia Spółdzielni Polsko-Szwedzkiej, która przyczyniłaby się nie tylko do wzajemnej wymiany dóbr gospodarczych, ale do bliższego zacieśnienia węzłów przyjaźni między narodem polskim i szwedzkim.

Delegacja Zw. Inwalidów

u Prezydenta Bieruta

W dniu 28 ub. m. Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP, w składzie: przewodniczącego — posła Bazydły, wiceprzewodniczącego ppłk. Kielczyńskiego, wiceprzewodniczącego Szlima, skarbnika Krotkiewskiego oraz red. Barga.

Delegacja przedstawiła ob. Prezydentowi postulaty Związku w sprawie projektowanej podwyżki rent.

Obywatel Prezydent ze zrozumieniem odniósł się do dezyderatów związkowych.

Pracownicy Min. Bezpieczeństwa dla Hiszpanii

Piękny przykład ofiarności i głębokie zrozumienie solidarności międzynarodowej w walce z faszyzmem dali pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, przekazując na „Fundusz Pomocy Walczącej Hiszpanii w dniu 24 sierpnia sumę 200.000 złotych, a w dniu 13 września b. r. dalszą sumę 50.988 zł.

Stacje Wiejskie PCK

niosą pomoc chorej ludności

W dwojaki sposób P.C.K. stara się usunąć brak opieki lekarskiej oraz podnieść poziom sanitarny wsi. Jeden — to ambulatoria ruchome, drugi — stacje wiejskie P.C.K. Stacje prowadzone są przez wykwalifikowane pielęgniarki P.C.K. Raz lub dwa razy tygodniowo, a także na wezwanie siostry w nagłych przypadkach, odwiedza stację lekarz.

Zadaniem Stacji Wiejskich P.C.K. jest: udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, zapewnienie kobietom rodzącym odbycia porodu w odpowiednich warunkach higienicznych w izbach porodowych, znajdujących się przy stacjach, umieszczanie ciężko chorych w izbie chorych, opieka nad Matką i Dzieckiem, udzielanie porad i wydawanie dożywki, wyprawki dla niemowląt, suchy prowiant dla dzieci niedożywionych, rozdawnictwo leków i w miarę możności żywności, odzieży i obuwia.

Stacji takich jest na razie 37, a wiele znajduje się w stadium organizacji.

„Swoje sprawy w swoje ręce"

Na uroczystość 35-lecia „Społem", Społeczna Wytwórnia Filmów „Gromada" przygotowała na zlecenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni film średniometrażowy p. t. „Swoje sprawy w swoje ręce", nagrany na wąskiej taśmie.

W dniu święta spółdzielczości film ten był demonstrowany pierwszy raz publicznie w sali przy ul. Grażyny, a za kilka dni wysłany będzie w objazd po całej Polsce.

Film obrazuje działalność i dorobek „Społem" na przestrzeni 35-ciu lat pracy.

Stypendia

dla pracowników naukowych

Komisja do Spraw Odbudowy Nauki Polskiej przy Centralnym Urzędzie Planowania przeznaczyła pewną kwotę na stypendia dla pracowników naukowych. Wysokość stypendiów wynosi: 6 000 zł. miesięcznie dla stypendystów, którzy poświęcają się całkowicie pracy naukowej i nie pracują poza tym zarobkowo oraz 3 000 zł. miesięcznie dla stypendystów, pracujących zarobkowo, co do których Komisja orzeknie, że praca zarobkowa nie przeszkadza im w wykonywaniu pracy naukowej.

Podania należy kierować do Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, z załączeniem życiorysu, tematu pracy naukowej i zaświadczenia profesora, pod którego kierunkiem praca ma być wykonana.

Ludność Łodzi i stolicy

zaopatrzona w węgiel

Władze aprowizacyjne przystąpiły już w okresie letnim do zaopatrzenia ludności w węgiel opałowy na zimę.

Akcja ta została obecnie zakończona w stosunku do dwóch największych ośrodków miejskich w Polsce: Warszawy i Łodzi oraz większych ośrodków przemysłowych, gdzie ludność otrzymała pełne przydziały, t. j. po 450 kg. węgla.

Człowiek pracy — czy spekulant opłacać będzie

Powszechny Fundusz Oświatowy

W związku z poruszanymi ostatnio w prasie problemami oświaty i częstym odwoływaniem się do kwestii „daniny szkolnej", przytaczamy poniżej główne fragmenty trzech projektów dekretu na ten temat.

PROJEKT INICJATORÓW

Pierwszy projekt złożony Komisji Oświatowej KRN przez komisję, złożoną z przedstawicieli nauczycielstwa, samorządu i Stronnictwa Ludowego, przewidywał utworzenie Powszechnego Funduszu Oświatowego dla „wyrównania strat spowodowanych przez okupanta w dziedzinie szkolnictwa oraz polepszenia bytu materialnego nauczycielstwa".

Fundusz miał powstać: 1) z dopłat w wysokości 100 proc. do ceny kart rejestracyjnych przedsiębiorstw, 2) z 5 proc. dodatku do podatku obrotowego, 3) z potrąceń od uposażeń z progresją od 0,2 proc. do 2 proc. od każdych 500 zł. poborów, wyższych niż zł. 15.000, 4) z konfiskat walutowych, majątku spekulantów, nielegalnego handlu itd., 5) z dobrowolnych ofiar, robocizny i świadczeń w naturze.

Projekt ustala także normy tzw. świadczeń urzędowych w postaci żyta, kartofli i mleka ze strony gmin wiejskich na rzecz nauczycielstwa, zatrudnionego w takich gminach. Nauczyciele w gminach miejskich otrzymują równoważnik powyższych świadczeń.

Powszechnym Funduszem Oświatowym rozporządzałby komitet powołany przez Radę Ministrów.

POPRAWKI MINISTERSTWA OŚWIATY

Poprawki do projektu dekretu zgłoszone przez Ministerstwo Oświaty dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Nazwa dekretu zostaje zmieniona na Powszechny Nadzwyczajny Fundusz Oświatowy. W gminach wiejskich i miejskich ustanawia się Samorządowy Nadzwyczajny Powszechny Fundusz Oświatowy.

2) Do źródeł finansowych dekretu dodano: a) 10 proc. dodatku do podatku dochodowego, b) wpłaty przedsiębiorstw państwowych w wysokości 0,5 proc. wpływów osiągniętych ze sprzedaży części produkcji po cenach wolnorynkowych, c) 2 proc. dopłatę do cen wyrobów monopolowych, d) dodatki w wysokości od 5 do 10 procent do podatków od lokali, nieruchomości, spożycia, widowisk, konsumpcji itd.

3) Wycofano dochody z tytułu konfiskat walutowych i walki ze spekulacją.

4) Uchylono prawo korzystania z daniny w celu polepszenia bytu materialnego nauczyciela, z tym, że miała ona iść na poprawę warunków nauczycieli.

5) Funduszem dysponuje Ministerstwo Oświaty na podstawie planu finansowego przedkładanego do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Samorządowym Nadzwyczajnym Powszechnym Funduszem Oświatowym dysponują właściwe Rady Narodowe.

STANOWISKO KCZZ

Komisja Centralna Związków Zawodowych zapytana w tej sprawie, wypowiedziała się za wprowadzeniem daniny. Projekt KCZZ utrzymuje progresję potrąceń od poborów, ale zmniejsza ją do:

od pensji miesięcznej do 3000 zł. — rocznie 20 zł., od pensji mies. od 3000 do 5000 zł. — 50 zł., od pensji mies. ponad 5000 zł. — 100 zł.

Najwyższym wymiarem daniny winni być, według projektu KCZZ, obciążeni właściciele przedsiębiorstw prywatnych (restauracje, cukiernie, hotele oraz przedsiębiorstwa przemysłowe) oraz ludność niepracująca, zdolna do pracy. Zwolnieni od opłat mają być inwalidzi, emeryci i starcy.

Oprócz tego, według projektu KCZZ, należy wprowadzić dopłatę do konsumpcji alkoholu: od litra wódki 20 zł., litra spirytusu 50 zł., litra wina 50 zł. Od wszelkiej luksusowej konsumpcji winien być płacony 10 proc. podatek.

OPRACOWANIA MINISTERSTWA SKARBU

Po wielokrotnym dyskutowaniu powyższych projektów, opracowany został projekt Ministerstwa Skarbu, dający się streścić w następujący sposób:

Nadzwyczajna Powszechna Danina Oświatowa pobierana ma być według tego projektu w latach 1946—1951.

Przewidziane są oprócz zasadniczych opłaty ulgowe i podwyższone. Opłaty ulgowe przysługują krewnym, rodzinie oraz małżonkowi osoby płacącej opłatę normalną lub podwyższoną, jeżeli osoby te same nie zarobkują. Opłaty podwyższone płacą osoby w wieku ponad lat 24 nieżonate i niezamężne oraz osoby żonate i zamężne, nie posiadające na utrzymaniu dzieci.

Wysokość opłat rocznych dla podatników podatku gruntowego ma progresję: przy 2 ha — zł. 50 opłata normalna, 75 podwyższona, 25 ulgowa, przy 20 ha zł. 1200 opłata normalna, 1800 podwyższona, 600 ulgowa.

Dla podatników podatku od nieruchomości opłata roczna wynosi: do 30 izb — normalna 50 zł., podwyższona 75 zł., ulgowa 25 zł. i wzrasta do wysokości — normalna 200 zł., podwyższona 300 zł., ulgowa 100 zł., przy większej, jak 50 ilości izb.

Dla przedsiębiorstw państwowych opłata roczna wynosi od 500 do 10.000 złotych, dla przedsiębiorstw spółdzielczych od 500 do 2000 złotych, dla kupców normalna 2000 zł., podwyższona 3000 zł., ulgowa 1000 zł.

Dla osób pobierających wynagrodzenie za pracę potrącenia w stosunku rocznym wynoszą:

za pensje do 18.000 zł. norm. 30 zł., podwyższona 45 zł., ulgowa 15 zł.,

za pensje od 18.000 do 36.000 zł. norm. 50 zł., podwyż. 75 zł., ulg 25 zł.,

za pensje ponad 36.000 zł. norm. 100 zł., podwyż. 150 zł., ulg. 50 zł.

„W gospodarczo uzasadnionych i zasługujących na specjalne uwzględnienie wypadkach Prezydium właściwej Rady Narodowej uprawnione jest obniżyć opłaty normalne jednak nie więcej jak o 50 proc."

Wpływy z Nadzwyczajnego Funduszu Oświatowego mają stanowić osobny dział dochodu budżetu Ministerstwa Skarbu.

Projekt powyższy nie jest projektem ostatecznym. Zainteresowane czynniki są w toku prac mających na celu wprowadzenie pewnych zmian w dekrecie, w duchu potrzeb chwili obecnej, które nadałyby mu formę definitywną.

Dochód z Nadzwyczajnego Powszechnego Funduszu Oświatowego wyniósłby około 2 miliardów rocznie co w całej rozciągłości wyjaśniłoby sytuację na terenie oświaty.

(ap).

Delegacja Polskich Spółdzielców

na Międzynarodowym Kongresie w Zurychu

30 września r. b. odleciała samolotem z Warszawy do Szwajcarii delegacja polskich spółdzielców, która weźmie udział w Kongresie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Zurychu.

W skład delegacji weszli — prezes Zarządu Głównego „Społem" tow. Żerkowski, sekretarz generalny „Społem" — poseł tow. Dominko, wiceprezesi Zarządu „Społem" — Niemiec i Fedoski, członek Międzynarodowego Komitetu Spółdzielczego — dyr. Jaszuński, dyrektor Biura Prezydialnego „Społem" tow. A. Rapacki, prezes Zw. Rewizyjnego Pszczółkowski, kierowniczka sekretariatu spółdzielczej komisji zagranicznej — dr. M. Orseptti, przedstawiciel Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — dyr. Chodakowski i Skałecki, przedstawiciel SPB — dyr. Janota ,sekretarka Zarządu Lichaczewska, przewodniczący Wydz. Spółdzielczego Święcicka oraz kierownik działu szkoleniowego „Społem" — Hauboldowa.

Pobyt delegacji spółdzielców w Szwajcarii potrwa dwa tygodnie.

Ruch spółdzielczy

w walce o pokój i wolność

W związku z obchodem Dnia Spółdzielczości Międzynarodowy Związek Spółdzielczy wzywa narody do budowania pokoju w duchu współdziałania i solidarności. Sytuacja międzynarodowa wymaga od spółdzielczości czynnego ustosunkowania się do wypadków politycznych.

Przypominamy, że właśnie duch współdziałania międzynarodowego ożywiał narody, gdy połączyły się do walki przeciwko nazizmowi i faszyzmowi. Ważną sprawą jest pełne wykorzystanie sił i wpływów światowego ruchu spółdzielczego dla sprawy pokoju i wolności.

W walce o prawo do życia

Niewidomi organizują warsztat pracy

Przy ulicy Widok 22 na pierwszym piętrze znajduje się małe, duszne i ciemne mieszkanko. Dziwne, niezwykłe. Spędzając tu zaledwie kilka chwil dochodzi się do krzepiącego przekonania, że ludzie dotknięci największym na świecie kalectwem, pomimo jakby się zdawało zupełnej niezdolności do aktywnego życia i pracy, mogliby pracować, zarabiać na życie i być twórczymi członkami społeczeństwa, gdyby... gdyby właśnie mieszkanko przy ulicy Widok 22 nie było tak małe, ciasne i duszne.

Widok 22 — to siedziba Związku Niewidomych. Placówka pod każdym względem twórcza i zasłużona. Tutaj mają swój mały warsztat pracy ci, którym odebrane zostało szczęście oglądania piękna świata, i którzy stali się ofiarami straszliwego kalectwa.

Wita nas ob. Feliks Woźniak. sekretarz związku, idąc ku nam krokiem pewnym, choć wolnym, z wyciągniętą przed siebie ręką.

NIEZWYKŁY WARSZTAT

Sekretarz prowadzi nas uprzejmie do warsztatu:

— Przede wszystkim trzeba zobaczyć (dziwnie to brzmi w ustach niewidomego) — porozmawiamy później.

Warsztat — nieduży, pokój, w którym gwar rozmów unosi się ponad pochylonymi nad stołem głowami. Praca wre. Dwanaście par rąk zajętych jest robotą, szybko migają w nich kawałki drzewa wyciosane w odpowiednie formy. Wprawne ręce chwytają włos, przewlekając go przez wyśrubowane w drzewie dziurki. Szybko, bezbłędnie ręce ujmują tyle włosia ,ile po trzeba, nie mniej i nie więcej.

Pod oknem, specjalnym przyrządem jeden z robotników nacina włos, wykrojone deseczki ciągle świeże pojawiają się na stole, i ciągle nowe, gotowe już, szczotki zapełniają inny stojący z boku stół. Praca wre, choć nie widzą oczy, choć patrzą jakby się zdawało, w inną stronę... Po pokoju uwijają się ci, którzy podają włos i drzewo i którzy odkładają na bok wykończoną pracę. Poruszają się wprawnie i szybko.

DĄŻYMY DO SAMOWYSTARCZALNOŚCI

Niewidomi pracujący w tym warsztacie zarabiają od 120 do 160 zł. dziennie. Otrzymują tu śniadanie i obiad.

W zeszłym roku otrzymaliśmy pewną subwencję z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — mówi nam Sekretarz — naszym dążeniem jest jednak zupełna samowystarczalność. Liczne instytucje zamawiają u nas szczotki. Mamy swych stałych odbiorców.

— Jak liczny jest wasz związek?

— W Warszawie 150 członków (tylko ci, którzy ukończyli szkoły dla ociemniałych zaliczani są do związku) oraz 100 „podopiecznych". Mamy oddziały w Łodzi, w Chorzowie, Bydgoszczy i we Wrzeszczu. Mniej więcej 20 proc. zarejestrowanych u nas niewidomych utraciło wzrok podczas powstania czy też w obozach koncentracyjnych.

— Która to godzina, panie sekretarzu?



Wprawne ręce chwytają włos, przewlekając go przez wyśrubowane w drzewie dziurki.

Ob. Woźniak wyjmuje zegarek i czujnymi palcami odczytuje godzinę.

— Pół do trzeciej. Przed wojną mieliśmy zegarki „brailowskie" ze specjalnymi wypukłymi cyframi.

Ale jak nie ma szkiełka to i na zwykłych można odczytać.

W drzwiach ukazuje się młody człowiek w studenckiej czapce i ciemnych okularach.

NIEWIDOMY STUDENT POLONISTYKI

Ob. Wójcik jest studentem trzeciego roku polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. W całym kraju na wyższych uczelniach studiuje siedmiu niewidomych. Ob. Wójcik zamierza poświęcić się pracy pedagogicznej w szkołach dla niewidomych.

Największe trudności sprawia mu brak książek.

Biblioteki „brailowskie" zginęły podczas wojny. Nowych na razie nie ma, z powodu zniszczenia względnie zdekompletowania maszyn. Trzeba korzystać jedynie z notatek robionych podczas wykładów za pomocą specjalnych tabliczek, nakłuwając szpikulcem znaki. Z tymi tabliczkami jest zresztą inny jeszcze kłopot, bo jest ich mało i bardzo trudno dostać.

— Gdyby tak znaleźć kogoś, kto zgodziłby się czytać mi....— mówi ob. Wójcik.

W ogóle z powodu braku specjalnych książek — niewidomi pozbawieni są zupełnie lektury. Gdyby tak ktoś zechciał poświęcić jedną czy dwie godziny dziennie na głośną lekture w tej świetlicy. Byłby tu bardzo mile widziany i spotkałby się z wdzięcznością tych ,którzy sami czytać nie mogą.

BRAK SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH

Istniejące dziś szkoły w Łodzi, w Laskach i częściowo w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie szkołą tylko dzieci. W Bydgoszczy związek posiadał świetnie wyposażoną szkołę, której gmach dziś odbudowany przydzielono... Izbie Skarbowej, ociemniałym dając wzamian pałac w miejscowości podmiejskiej. Racjonalna szkoła i warsztat dla ociemniałych musi się jednak znajdować w samym mieście ,ze względu na łatwość zdobycia instruktorów ,surowca do produkcji i odbiorców.

GDYBY TAK MIEĆ WŁASNY GMACH

— Otóż — cała nasza akcja w Warszawie rozbija się o brak lokalu. Możemy zatrudnić tylko 12 osób, a mamy przecież wiele chętnych i wyszkolonych rzemieślników. Ociemniali są wykwalifikowanymi szczotkarzami, introligatorami, dyplomowanymi masażystami, mają swoje zespoły muzyczne, które występują na koncertach. Gdybyśmy mieli duży lokal — można by było zatrudnić wielu, wielu naszych kolegów. Niestety teraz spotkać można nierzadko na ulicy niewidomych, którzy muszą żebrać. Nie możemy się nimi zająć wskutek ciasnoty.

Nie możemy zatrudnić nikogo ponad tych 12 osób. Złożyliśmy już pismo do Komisji Mieszkaniowej — mamy nadzieję, że uda nam się otrzymać przydział gmachu.

— Czy niewidomi są zatrudnieni w innych zakładach pracy.

— Przed wojną spora ilość naszych kolegów pracowała np. w Monopolu Spirytusowym, a zwłaszcza Tytoniowym. Sortowanie korków do butelek, pudełkowanie — różne inne prace mogli wykonywać niewidomi równie dobrze jak ludzie widzący. Mieliśmy wykwalifikowanych pracowników. Dzisiaj nie wiemy dlaczego instytucje te nie zatrudniają już niewidomych, co pogarsza sytuacje i powiększa ilość naszych „podopiecznych".

I dlatego naszą prośbą do „Robotnika" jest poparcie naszej sprawy, naszych kilku spraw: pierwsza lokal, druga zatrudnienie naszych kolegów, trzecia—to po prostu, żeby ludzie wiedzieli, że pracujemy w różnych specjalnościach, że można u nas zamawiać zarówno szczotki, jak i roboty trykotarskie na drutach, masaże lecznicze, że mamy zespoły muzyczne itp. No i że wydaliśmy ostatnio nowy plan Warszawy z informatorem i spisem ulic do nabycia za 80 zł.

Tę prośbę niewidomych niniejszym spełniamy.

D. R.



Ciągle nowe, gotowe już szczotki, zapełniają stojący z boku stół

Potworna zbrodnia NSZ i WIN

Bestialskie spalenie wsi Maniaki

LUBLIN. (PAP) — Na wieś Maniaki (gm. Urzędów. pow. Kraśnicki) napadła banda WIN-owska „Zapory" i NSZ „Cisego" w sile 50 ludzi, uzbrojonych w broń maszynową. Mieszkańcy wsi zostali zaskoczeni strzałami, rozlegającymi się z kilku stron i pożarami, wybuchłymi na skutek obstrzału zapalającymi pociskami. Po sterroryzowaniu mieszkańców bandyci wkroczyli do wsi i rozpoczęli podpalanie budynków. Wszelkie próby ratunku płonących domów oraz inwentarza żywego były przez bandę uniemożliwione. Gdy jedna z gospodyń usiłowała wyprowadzić krowę, bandyta zastrzelił krowę i pobił wieśniaczkę i jej małe dziecko.

Bandyci zastrzelili we wsi 50-letniego gospodarza Pochrowicza. Zwłoki jego wrzucili do płonącego budynku. Następnie zabrali ze sobą 40 gospodarzy na skraj lasu i wszystkich pobili.

W czasie pożaru napastnicy przygrywali na harmonii i wyśmiewali się z napadniętych mieszkańców.

W rezultacie napadu spaliło się 29 gospodarstw, ponad 100 budynków. Do szpitala w Kraśniku przywieziono trzy osoby ciężko potłuczone oraz 2 ciężko pobite. Przed odejściem bandyci zagrozili, że przyjdą powtórnie i wszystkich wytną.

Władze Bezpieczeństwa zorganizowały natychmiastowy pościg za bandytami.

„Tarzan" skazany na śmierć

Likwidacja NSZ-owskiej bandy w tarnowskim

Dzięki energicznej akcji Władz Bezpieczeństwa w pierwszej połowie sierpnia br. na terenie Tarnowa i okolicy została zlikwidowana NSZ-owska banda „Tarzana" wraz z jej hersztem Gajdą Tadeuszem — dezerterem z Wojska Polskiego.

Banda ta przez szereg miesięcy od połowy roku 1945 była postrachem mieszkańców powiatu tarnobrzeskiego, a ostatnio swą występną działalność przeniosła na teren miasta Tarnowa i okolicy.

Łupem bandy, oprócz broni zabranej w czasie napadu na posterunki MO, inwentarza żywego i martwego oraz mienia państwowego i prywatnego, była znaczna ilość gotówki.

Równocześnie z likwidacją bandy wpadł w ręce władz bezpieczeństwa arsenał broni.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że banda ta wchodziła w skład nielegalnej organizacji WIN-u i NSZ-u, działających na terenie powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego, brzeskiego, limanowskiego i nowosądeckiego.

Mocą wyroku sądowego Gajda Tadeusz, pseud. „Tarzan", Budzik Wiesław, pseud „Roland", Kwaśniewski Ryszard, pseud. „Los", Oraczewski Kazimierz, pseud. „Koziorożec", Zabdaer Józef, pseud. „Wydra", Sak Stanisław i Wall Wojciech skazani zostali na karę śmierci.

Prażuch Julian i Truchan Teodor pseud. „Baranowski" — na karę dożywotniego więzienia, Banek Józef, pseud. „Cichy" i Malinowska Zofia — na karę więzienia po 15 lat. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od lat 5-ciu do 10-ciu.

Popierajcie prasę socjalistyczną

III Ogólnopolski Zjazd RTPD
odbędzie się we Wrocławiu

W dniach 5, 6 i 7 października 1946 r. we Wrocławiu odbędzie się III Ogólnopolski Zjazd przedstawicieli Oddziałów RTPD.

Celem Zjazdu będzie omówienie akcji letniej, zmontowanie akcji świetlicowej i pracy higieniczno - lekarskiej, przedyskutowanie regulaminów wewnętrznych i ułożenie planu pracy na najbliższy okres. W czasie Zjazdu odbędzie się wiec, poświęcony sprawom dziecka.

Uczestnicy Zjazdu proszeni są o zgłoszenia się we Wrocławiu w Oddziale RTPD przy ul. Krętej 1/3 lub też w Wrocławskiej Delegaturze Wojewódzkiej RTPD ul. Henryka Prawego 11, dla zasięgnięcia dokładnych danych o miejscu obrad.

W dniach 4 i 5 października na Dworcu Głównym i Nadodrzańskim dyżurni z czerwonymi opaskami z napisem III Ogólnopolski Zjazd RTPD, będą zainteresowanym służyć pomocą i wszelkimi informacjami.

Ogniwa w łańcuchu RTPD

Sprawa dziecka zasadniczo budzi w człowieku pewien sentyment. Serce „mięknie", gd. słuszy się o biedzie i cierpieniach dzieci, które tęsknią przecież do miłości serdecznej opieki, do słońca i zabawy. Dążymy do uratowania młodego pokolenia, ciężko doświadczonego przez okrutnego okupanta. Powstają takie organizacje, jak: Instytut Pamięci Narodowej, Instytut walki z wyniszczeniem biologicznym narodu itp.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD) prowadzi dobrze przemyślaną akcję opieki nad dzieckiem, od żłobka przez Domy Dziecka, przedszkola, świetlica, czytelnie itd. Taka działalność ma prawo wezwać całe społeczeństwo do współpracy i pomocy materialnej: ogniwa połączone tworzą ostatecznie łańcuch i takim łańcuchem są właśnie dary ofiarowane za pośrednictwem pism w całej Polsce.

ŁAŃCUCH OFIAR NA RTPD, to stała rubryka w prasie socjalistycznej. Świadczy on nie tylko o masowości, ale i świadomości klasy pracującej. Do dnia 25 września rb., łącząc ogniwo do ogniwa, zebrano w „łańcuchu" zł 317.000, a rezultaty ogłaszane przez prasę prowincjonalną, nie są jeszcze zsumowane.

W ustroju socjalistycznym nie będzie dzieci biednych w dzisiejszym znaczeniu i w budżecie państwowym będą przewidziane fundusze na wychowanie dzieci — sierot lub z innych powodów pozbawionych domowego ogniska.

W okresie, który przeżywamy, pomoc społeczeństwa jest konieczna. Dlatego RTPD apeluje o dalszą ofiarność. „Łańcuch" musi się wydłużyć na rok cały, a kolonie letnie zamienić ma się na zimowe, żeby z wiosną wrócić do dawnej nazwy.

Dary dane dzieciom, to najlepiej ulokowany kapitał. Procenty — to zdrowe pokolenie, niejednokrotnie wyrwane śmierci.

A więc „Łańcuch" i jeszcze raz „Łańcuch" na rachunek RTPD dla dzieci.

Ograniczenia w przesyłkach wagonowych
z powodu przewozów jesiennych

Wobec konieczności przyśpieszenia obrotu wagonów dla wykonania zwiększonych przewozów jesiennych, posiadanym ilostanem roboczym, w okresie do 1 stycznia 1947 r., obowiązywać będzie:

1) zakaz ponownego nadawania przesyłek wagonowych na wszystkich stacjach P.K.P.,

2) zakaz zmiany stacji przeznaczenia przesyłek wagonowych w drodze dodatkowego zlecenia nadawców.

Wyjątek stanowią transporty zboża dla akcji siewnej, nadchodzące z Z.S.R.R. i z Czechosłowacji, transporty wyrobów przemysłowych, nadchodzących ze strefy okupacyjnej radzieckiej w ramach umowy polsko-radzieckiej oraz inne przesyłki nadchodzące zza granicy w tej liczbie UNRRA.

Ustalanie przyczyn katastrofy na stacji w Łodzi
22 pasażerów poniosło śmierć

Ministerstwo Komunikacji donosi: W związku z katastrofą kolejową na stacji Łódź — Kaliska wstępne dochodzenia przeprowadzone przez miejscowe władze kolejowe, specjalną komisję z Min. Komunikacji i władze prokuratorskie ustaliły następujący stan faktyczny:

Dnia 28 września rb o godz. 5.40 rano na zatrzymany niezgodnie z przepisami ruchu przez dyżurnego stacji Łódź — Kaliska przed semaforem pociąg osobowy Nr 524 najechał pociąg pośpieszny Nr 502 z Wrocławia. Wskutek najechania w pociągu osobowym Nr 524 uległy zdruzgotaniu brankart i dwa wagony osobowe. 14 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 42 ciężej rannych przewieziono do szpitali łódzkich. Pasażerowie lżej ranni udali się po opatrunku do swych domów, lub w dalszą podróż. Spośród ciężko rannych w ciągu soboty i niedzieli zmarło dalszych 7 ofiar. W pociągu pośpiesznym wskutek zderzenia wykoleił się parowóz, a maszynista i palacz doznali lekkich obrażeń.

Władze kolejowe w bardzo szybkim tempie uruchomiły aparat ratunkowy oraz przystąpiły do oczyszczenia toru celem wznowienia ruchu. W 10 godzin po wypadku ślady po katastrofie zostały usunięte i ruch został wznowiony.

Dochodzenie celem ustalenia winnych katastrofy jest w toku. Prócz dyżurnego ruchu zostaną pociągnięte jeszcze inne osoby z personelu kolejowego, których wina za katastrofę zostanie ustalona.

★

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy kolejowej w Łodzi wzrosła do 22-ch. Wczoraj zakończyli życie w szpitalu jeszcze dwaj pasażerowie z pociągu wrosławskiego: Preust z Poznania i Ludwik Świętosławski z Łodzi. Stan pozostałych ponad 50 ofiar, przebywających w różnych szpitalach, jest na ogół zadowalający, chociaż dość ciężki.

Śledztwo nad ustaleniem przyczyny katastrofy prowadzi prokurator Kanel. Zabezpieczył on niemal natychmiast po wypadku wszystkie księgi służby ruchu i taśmy telegraficzne.

Niewątpliwie najbliższe godziny przyniosą dokładne wyjaśnienie przyczyn tragicznego wypadku.

Wyścig pracy młodzieży trwa
Zakończenie II etapu w dniu 31 października

W II-gim etapie wyścigu pracy wśród młodzieży, biorą udział cztery województwa: dolnośląskie, śląsko-dąbrowskie, poznańskie i łódzkie. Ilość zakładów pracy objętych wyścigiem pracy w tej chwili wynosi ponad 237 kopalń fabryk i warsztatów W wyścigu bierze udział ponad 39.695 młodych robotników.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego wyścig objął zakłady pracy, z ogólną liczbą — 20.296 uczestników, w województwie dolnośląskim 60 zakładów pracy i ponad 10.000 uczestników, w województwie poznańskim 14 zakładów pracy i około 4.500 uczestników i w województwie łódzkim 70 zakładów i około 5.000 robotników.

W wyścigu pracy przoduje: Szymczak Maria (Łódź) przekroczyła 279% normy, Adaszek Jan — 302%, Olearczyk Henryk — 164% (kopalnia Wujek), poza tym specjalnie wyróżnia się zespół pracujących na Polu Młodzieżowym w kopalni Wujek, gdzie uczestnicy wyścigu podnieśli wydobycie węgla o 33% ponad normę.

Uroczyste zakończenie II-go etapu wyścigu pracy nastąpi 31 października, a III-ci etap rozpocznie się 1-go listopada rb.

III-ci etap wyścigu pracy trwać będzie cztery miesiące i obejmie także województwa: lubelskie krakowskie, gdańskie i Mazury.

WIEŚCI Z KRAJU

ZA WSPÓŁPRACĘ Z NIEMCAMI

Sąd karny w Poznaniu ogłosił wyrok w głośnym procesie przeciwko profesorowi Kamieńskiemu, oskarżonemu o zdradę narodu i współpracę z Niemcami.

Prof. Kamieński skazany został na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na 2 lata oraz konfiskatę majątku.

8 TYS. ZA ŚWIADECTWO MATURALNE

W Lublinie wykryto szajkę fałszerzy świadectw maturalnych, które były sprzedawane w cenie od 5 do 8 tysięcy, zależnie od zamożności kupującego. Przy fałszerzach znaleziono niewypełnione jeszcze blankiety maturalne i pieczątki kuratorium lubelskiego okręgu szkolnego.

Z POWROTEM W POLSKIE RĘCE

Na terenie województwa gdańskiego obsadzono do chwili obecnej 17.169 gospodarstw. W samym miesiącu sierpniu obsadzono 532 gospodarstwa 344 rodzinami repatriantów i 265 przesiedleńców; razem osadzono 609 rodzin.

W sierpniu opuściło nasze ziemie z woj. gdańskiego 8.133 Niemców z powiatów: lęborskiego, malborskiego i sztumskiego.

ŚWIATOWA ORGANIZACJA POMOCY STUDENTOM WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu gościła delegacja World Student Relief (Światowa Organizacja Pomocy Studentom).

Światowa Organizacja Pomocy Studentom dysponuje funduszami, które zbierają między sobą studenci, aby przyjść z pomocą kolegom w krajach zniszczonych przez wojnę.

Polska korzystała z pomocy tej organizacji już po pierwszej wojnie światowej. Dzięki pomocy WSR bawiła niedawno w Danii wycieczka profesorów i studentów polskich. Poza tym WSR wysłała 18 profesorów i studentów zagrożonych gruźlicą na 6 miesięcy do sanatorium w Szwajcarii, a wkrótce wyśle grupę profesorów i studentów do Szwecji.

STACJA ODŻYWCZA DLA KOBIET I DZIECI SOSNOWCA

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona przez misję Duńskiego Czerwonego Krzyża stacja sanitarno-odżywcza dla dzieci i kobiet w Sosnowcu. Stacja obejmować będzie kuchnie prowadzone przez personel duński, wydające dziennie około 3500 obiadów dla młodzieży szkolnej oraz wspierać będzie pomocą materialną około 1500 kobiet-matek.

ROBOTNICY F. „KRYSZTAŁ" NA SZKOLNICTWO

Robotnicy fabryki cukrów i czekolady „Kryształ" w Krakowie ofiarowali cały swój jednodniowy zarobek w wysokości 28.735 zł. na potrzeby szkolnictwa m. Krakowa. Kwota ta została rozdzielona między szkoły powszechne na przedmieściach.

Sprawa osadnictwa
spółdzielczo-parcelacyjnego

We środę, dnia 2 października, o godz. 11-tej przed południem, w lokalu Biura Głównego Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych, odbędzie się konferencja prasowa.

Przedmiotem konferencji będą sprawy i zagadnienia, związane z akcją osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego na Ziemiach Odzyskanych oraz organizacja przesiedleńcza w województwach centralnych. (ws)

Uczczenie pamięci prof. Noakowskiego

W dniu 1 października przypada rocznica śmierci Stanisława Noakowskiego, profesora historii sztuki na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej i wieloletniego dziekana tegoż Wydziału.

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości Kolegów, uczniów i przyjaciół zmarłego profesora, że dnia 1 października o godz. 10-ej rano odbędzie się w kościele św. Aleksandra na Pl. 3-ch Krzyży nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

Jednocześnie S.A.R.P. komunikuje, że celem uczczenia pamięci Stanisława Noakowskiego zamierza w najbliższym czasie urządzić wystawę jego prac. Z uwagi na zniszczenie dużej liczby szkiców Noakowskiego, udostępnienie pozostałych dzieł staje się szczególnie potrzebne. W związku z tym S.A.R.P. prosi wszystkich, którzy posiadają dzieła Stanisława Noakowskiego, o składanie ich w sekretariacie S.A.R.P., u. Pierackiego 1.

Zgon prof. Wł. Łukomskiego

Zmarł nagle w Moskwie w 64-tym roku życia prof. Władysław Łukomski, Polak, wybitny specjalista w dziedzinie heraldyki i innych pomocniczych działach historii.

Prof. Łukomski był założycielem muzeum heraldycznego w Leningradzie, włączonego następnie do radzieckiego archiwum państwowego. Po zakończeniu wojny przeniósł się do Moskwy, gdzie rozwinął ożywioną działalność naukowo - pedagogiczną. Był profesorem w Instytucie Historyczno - Archeologicznym, pracował poza tym w Instytucie Kultury Materialnej Akademii Nauk ZSRR. w Muzeum Historycznym etc.

—o—

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa słowiańskie w Pradze
w ocenie kapitana Związkowego P. Z. B.
Start w Pradze nastąpił przedwcześnie

We czwartek wieczór wróciła z Pragi do Poznania część ekipy polskiej z mistrzostw wszechsłowiańskich w boksie. Kapitan sportowy PZB ob. Suszczyński zapytany o formę naszych reprezentantów oświadczył, że zawodnicy nasi raczej go rozczarowali, wykazując słabą formę. Ósemka nie była należycie przygotowana do tak poważnego turnieju, a to z powodu zbyt wczesnego terminu mistrzostw, gdyż u nas sezon jest w pełni dopiero za dwa miesiące. Braki kondycyjne nasi zawodnicy starali się zastąpić wielką ambicją.

KOLCZYŃSKI I SZYMURA — TO PRAWDZIWI REPREZENTANCI

W rywalizacji międzynarodowej jedynie Kolczyński i Szymura odgrywają obecnie jakąś rolę. Byli oni też najsilniejszymi punktami naszej ósemki.

Pomimo, że Grzywocz zdobył pierwsze miejsce w swojej kategorii, walczy on zbyt szablonowo i brak mu repertuaru ciosów. Jest to jednak dobry materiał na klasycznego boksera.

Na pochwałę zasługuje także Olejnik w wadze półśredniej. Należy on do rzędu tych bokserów, którzy stają nieustraszeni oko w oko z najsilniejszymi zawodnikami. Wykazała to przede wszystkim walka i ze Skudrikiem i ze Szczerbakowem. Ta ostatnia była chyba najpiękniejszą walką turnieju.

KOMPROMITACJA NIEWADZIŁA

Coś wręcz przeciwnego przedstawia Niewadził, który nie powinien był się znaleźć w reprezentacji. Jest to zawodnik tchórzliwy i szukał tylko powodu, żeby jak najszybciej w dozwolony, względnie nie dozwolony sposób zakończyć walkę.

Słabo wypadli Leczkowski i Koziołek. Pierwszy jest jeszcze nieoszlifowany i musi jak najszybciej pozbyć się wysuwania głowy ku przodowi, jak i uderzania głową przeciwnika. Koziołek był bardzo słaby. Stracił on swój szybki refleks, a przede wszystkim nie posiada kondycji. Przypuszczalnie był to jego ostatni start w reprezentacji.

Stasiak nie był w tej formie, jaką wykazał w kraju. Na arenie międzynarodowej nie przewidują, aby Stasiak mógł odegrać większą rolę,

PIĘŚCIARZE RADZIECCY

Pięściarze radzieccy walczą głównie swingami i sierpami. Zdążają do walki na półdystans—wchodzą do zwarcia rotacyjnymi unikami — gdzie nie i to cios dynamiczny.

Najlepszymi bokserami są Greiner, Szczerbakow, Korolew i Kniaziew.

CZESI SŁABSI OD NAS

Nasza przedwojenna ósemka napewno byłaby godnym ich rywalem. Czesi mimo zajęcia drugiego miejsca są gorsi od nas. Zdobyli oni wicemistrzostwo dzięki przychylności sędziów jugosłowiańskich, którzy również swoimi orzeczeniami krzywdzili nas w walkach z zawodnikami radzieckimi. Najlepszym ich technikiem jest Zachara w w. muszej. Prócz Zachary mógł się jeszcze podobać bojowy Skudrik.

JUGOSŁOWIANIE MILE ROZCZAROWALI

Jugosławia nas przyjemnie rozczarowała. Była silniejszym zespołem, niż na ogół spodziewaliśmy się. Wielki wpływ wywarła na drużynę szkoła włoska. Taki Barbadoro na przykład wyszedł ze szkoły Sergo. Drugi zawodnik, który znalazł moje uznanie to Sovliański w w. lekkiej.

Turniej w Pradze był doskonałym przeglądem sił i poziomu naszych najbliższych sąsiadów, jak i samej drużyny polskiej.

SKŁAD NA MECZ Z WĘGRAMI

Na najbliższy międzypaństwowy mecz z Węgrami, który odbędzie się 13 października br. w Katowicach, pięciu zawodników już ma zapewnione miejsce, a to: w w. muszej — Bazarnik (Śląsk), w koguciej — Grzywocz (Śląsk), w półśredniej Olejnik (Łódź), w półciężkiej — Kolczyński (Warszawa), w w. ciężkiej — Szymura (Poznań).

W piórkowej przewiduje — oświadczył kpt. Suszczyński—ewentualne wystawienie Antkiewicza (Gdańsk), w lekkiej — Rademachera (Śląsk), o ile jego weryfikacja zostanie do tego czasu przez PZP załatwiona, w przeciwnym razie wystąpi Vogt (Poznań).

W w. średniej odbędzie się w ramach meczu Poznań — Śląsk w dniu 6 października w Katowicach, spotkanie eliminacyjne między Nowarą (Śląsk) i Sobczakiem (Poznań).

Grochów — Garbania 4:0 (2:0)

Footbal warszawski ma do zanotowania nowy sukces osiągnięty wczoraj przez wicemistrza okręgu warszawskiego KS. „Grochów", który w spotkaniu towarzyskim z „Garbarnią" krakowską na boisku przy ul. Podskarbińskiej w obecności 3.000 widzów pokonał drużynę krakowską w wysokim stosunku 4:0. „Grochów" do zawodów wczorajszych wystąpił w nowym odmłodzonym składzie a nowowstawieni zawodnicy zademonstrowali wspaniałą grę nie ustępując wcale swoim starszym kolegom. W „Garbarni" brak było Nowaka na środku ataku, a zastępujący go gracz rezerwowy całkowicie zawiódł. Poza tym piaszczysty grunt boiska na Podskarbińskiej nie odpowiadał graczom krakowskim, którzy bardzo często przewracali się i tracili piłki. Na koniec należy dodać, że „Grochowowi" dopisało szczęście, co w dużej mierze wpłynęło na tak wysokie i niespodziewane zwycięstwo.

Bramki dla „Grochowa" zdobyli w pierwszej połowie Hauton, druga była samobójcza, a po przerwie znowu strzelcem był Hauton i Kędra. Sędziował ob. Szymkiewicz.

GROCHÓW — RYWAL 6:2 (2:0)

W niedzielę w przeddzień meczu z „Latarnią" „Grochów" rozegrał spotkanie z „Rywalem" wygrywając 6:2. Bramki zdobyli Kędra (3), Izydorzak, Miernicki i Wójcik dla „Grochowa" oraz Ryniewicz i Borucki dla „Rywala". Ltn.

RUCH — JEDNOŚĆ 1:1 (1:0).
ZNICZ — MOKOTÓW 4:0 (1:0).
PIAST — MAZUR 10:1 (3:0).
ŚWIT — DĄB 2:1 (2:0).
SIERAKOWIANKA — DĄB 3:2 (2:0).
KOŁO — KARCZEW 3:1 (3:0).
URSUS — SARMATA 2:1 (1:1).

Bokserzy z Witkowic zremisowali z Batorym

W Chorzowie czeska drużyna bokserska S. K. Witkowice rozegrała mecz z Batorym z wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Następnego dnia ta sama drużyna rozegrała drugie spotkanie z CKS w Częstochowie, gdzie przegrała w stosunku 9:7.

Sensacyjny wyścig kolarski w Szczecinie

W niedzielę w Szczecinie w obecności 10.000 widzów rozegrany został sensacyjny wyścig kolarski parami na trasie 100 km. Wyścig zakończył się wspaniałym zwycięstwem pary łódzkiej Bek — Pietraszewski. Na drugim miejscu znalazła się para warszawska Napierała — Kudert. Trzecia para krakowska Gabrych — Motyka wycofała się w połowie dystansu

Jugosławia — Czechosłowacja 4:2

Mecz międzypaństwowy między Jugosławią a Czechosłowacją rozegrany wczoraj w Belgradzie został ponownie wygrany przez Jugosławian tym razem w stosunku 4:2. W zeszłym roku Czesi przegrali z Jugosławią w Pradze 2:0.

Kupując bilet kolejowy
złóż ofiarę na PCK

Od dnia 1 września do 1 listopada, jak już pisaliśmy, kasy kolejowe i biura Orbisu, prowadzą rozprzedaż znaczków — dopłat na rzecz P. C. K. Znaczki są w cenach: 1, 2 i 5 złotych, czyli najdroższy równy jest cenie jednemu skromnemu papierosowi. Zważywszy, że miesięcznie sprzedaje się kilkanaście milionów biletów, P. C. K. mógłby jednak tą drogą zdobyć znaczne fundusze. Niestety, doświadczenie pierwszych tygodni wykazuje, że wpływy są znikome. Przypuszczając, że na przeszkodzie prowadzenia tej akcji nie stoi brak uspołecznienia czy zrozumienia dla zadań P. C. K., a jedynie nieświadomość pasażerów, że takie znaczki są do nabycie, zwracamy się za pośrednictwem prasy raz jeszcze z apelem do społeczeństwa o składanie w tej nieuciążliwej formie ofiar na P. C. K.

Stołeczny Komitet Pomocy Zimowej ukonstytuował się wczoraj

(R). Wczoraj w gmachu Ratusza odbyło się zebranie konstytucyjne Stołecznego Komitetu Pomocy Zimowej. Zebraniu przewodniczyła prezeska Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej tow. Grajewska.

Komitet został powołany w ramach ogólno krajowej akcji pomocy zimowej. Pomoc, jaką Komitet będzie mógł zaofiarować swym podopiecznym polegać będzie na darach w naturze, jak również na wydawaniu stałych posiłków z uruchomionych specjalnie w tym celu kuchni.

Rozmiary pomocy zależeć będą oczywiście od wyników akcji, która ma na celu doraźną pomoc potrzebującym i stworzenie stałej więzi między tymi, którzy mogą pomagać i tymi którym pomoc jest konieczna.

Do honorowego prezydium Komitetu zaproszono przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej tow. Sankowskiego oraz prezydenta miasta inż. Tołwińskiego.

Przewodniczącym Komitetu wybrany został Prezes Izby Skarbowej ob. Broniatowski, wiceprzewodniczącym — ob. Henryk Ulle — inspektor Biura Kontroli przy KRN.

Komitet wyłonił sekcje: propagandową, zbiórki pieniężnej, zbiórki materiałowej oraz komisję rewizyjną. Instytucje, które wybrane zostały do poszczególnych sekcji nadesłać muszą do Komitetu do dnia 10 października imienne listy delegowanych przez siebie przedstawicieli.

Rozstrzygnięcie konkursu SARP na projekt dworca Głównego

Jury konkursu ogłoszonego przez SARP na projekt Dworca Centralnego w Warszawie na posiedzeniu w dn. 30 bm. przyznało nagrody za następujące prace: I nagroda w sumie 100.000 zł. za pracę Nr 10; II nagroda w sumie 60.000 zł. za pracę Nr 4; III nagroda w sumie 30.000 zł. za pracę Nr 16 oraz trzy równorzędne nagrody po 15.000 zł. za prace Nr 7, 11, 12.

Wystawa prac konkursowych otwarta jest w siedzibie SARP przy ul. Pierackiego 1.

Robotnicy Warszawy garną się do szeregów PPS

Stołeczny Komitet PPS przystąpił do szeroko zakreślonej akcji organizowania kół fabrycznych PPS. Cały szereg robotników związanych ideologicznie z Polską Partią Socjalistyczną w toku swej pracy nie zdążył zetknąć się bliżej z nami, zapoznać z ideologią naszej Partii.

W tym celu Stołeczny Komitet wydelegował w teren starego, zasłużonego działacza partyjnego tow. Glińskiego, jako instruktora, celem nawiązywania kontaktu z rozrzuconymi po różnych zakładach pracy robotnikami, do których jeszcze nie dotarło żywe słowo przedstawiciela naszej Partii.

Pomysł okazał się szczęśliwy. Wyrazem tego jest powstawanie codziennie nowych kół fabrycznych PPS. Wiele załóg fabrycznych wstępuje gromadnie w nasze szeregi. Nie ma dnia, żeby nie powstało nowe koło. Nie ma dnia, żebyśmy nie pozyskali nowych członków.

Mamy jeszcze jeden dowód, że siła nasza opiera się na głębokim zaufaniu terenu, na głębokim zrozumieniu, że w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej znajdą możność realizowania swych pragnień.

Opóźnienie budowy ratusza

Opóźnienie rozpoczęcia robót przy usuwaniu gruzów z placu, na którym stanąć ma ratusz m. Warszawy, wybudowany przez pracowników samorządu, spowodowane zostało trudnościami formalnymi w związku z tym, że plac ów należał do właściciela prywatnego.

Po załatwieniu tych formalności roboty zostaną niezwłocznie podjęte. (ap).

Uwaga Motocykliści

Polski Związek Motocyklowy podaje wszystkim klubom do wiadomości, że Święto Motocyklowe, przełożone zostało na dzień 13 października 1946. Szczegóły zostaną podane.

Znany architekt szwajcarski w Warszawie

(R) Do Warszawy przybył na zaproszenie Rady Odbudowy Stolicy znany architekt szwajcarski Hans Schmidt, radny miasta Bazylei. Celem wizyty jest zapoznanie się z planami odbudowy Warszawy. P. Schmidt pozostanie w stolicy kilka dni.

Wizyta uczonego angielskiego

Do Warszawy przybywa dr. Artur Morgan, naczelnik Wydz. Oświaty w British Council. Celem jego wizyty w Polsce będzie odbycie konferencji z władzami Ministerstwa Oświaty na temat kształcenia dorosłych.

Dr. Morgan, były profesor języka i literatury angielskiej na Uniwersytecie w Exeter i Sheffield, później rektor Uniwersytetu w Hull i Montrealu, jest autorem szeregu prac z zakresu historii literatury i krytyki literackiej, jak: „Scott i jego utwory poetyckie", „Tendencje nowoczesnego dramatu angielskiego", „Zagadnienia szekspirowskiego Henryka IV" etc.

Ekshumacje w lasach Kabackich

Wczoraj o godzinie 7 rano rozpoczęły się prace ekshumacyjne w Lasach Kabackich. Pracami kieruje specjalny komitet lokalny przy asyście protokólantek PCK. Z czterech mogił pochodzących z 1943, w których prawdopodobnie spoczywają ofiary z Pawiaka wydobyto ogółem około 20 ciał. Mogiły były płytkie i zwłoki leżały tylko w jednej warstwie, — stan ich jest taki, że nie udało się zidentyfikować nikogo. Nie znaleziono żadnych depozytów.

Jutro prawdopodobnie rozpoczną się prace ekshumacyjne z dużej mogiły pochodzącej z 1941 roku.

Z ŻYCIA PPS PARTII

KOMISJA REWIZYJNA STOŁECZNEGO KOMITETU PPS.

We wtorek, dnia 1 października o godz. 16 odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Stołecznego Komitetu PPS.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW KÓŁ PPS

Dnia 2 października we środę o godz. 16 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS odbędzie się odprawa kierowników Kół Partyjnych.

KOŁO PPS PAROWOZOWNIA Warszawa - Zachodnia

Dnia 3 października o godz. 15-ej odbędzie się zebranie członków Koła PPS Parowozowni Warszawa Zachodnia. Referat polityczny wygłosi tow. Rowiński.

KOŁO PPS KOLEJARZY Komitet Stacyjny

Dnia 4 października o godz. 15-ej odbędzie się zebranie członków Koła PPS w lokalu przy ul. Towarowej 1. Referat polityczny wygłosi tow. J. Gero.

REJESTRACJA KOLEJARZY CZŁONKÓW PPS

Stołeczny Komitet PPS Wydział Komunikacyjny wzywa wszystkich kolejarzy członków PPS, którzy nie są zarejestrowani do niezwłocznego zarejestrowania się w kołach PPS na terenie miejsca pracy.

KOŁO KOLEJARZY PPS WARSZAWA ZACHODNIA

Dnia 2 października we środę, o godz. 14 odbędzie się zebranie w warsztatach sygnalizacyjnych przy ul. Chmielnej z ref. tow. Dorotyńskiego.

KOŁO PPS MIN. BEZPIECZEŃSTWA

W dniu 1 października we wtorek o godz. 18 odbędzie się zebranie Koła PPS przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego ref. tow. I. Genachow.

ZARZĄD SEKCJI KOBIET STOŁ. KOM. PPS

Dnia 2 października we środę o godz. 15 w lokalu Stołecznego Komitetu przy ul. Piusa 15 odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet z udziałem przedstawicieli Dzielnic.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW BLOKOWYCH DZIELNICA PPS ŻOLIBORZ

Dnia 1 października we wtorek o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS Żoliborz, Kossaka 10 odprawa kierowników blokowych Dzielnicy PPS Żoliborz.

DZIELNICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel. Sekretariatu 8-79 19.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Rejestracja członków Dzielnicy Wola odbywa się codziennie od godz. 10 do 13 i od 16.30 do 18 w sekretariacie dzielnicy Ogrodowa 39 II piętro

PREZYDIUM EGZEKUTYWY WOJ. KOMITETU P.P.S.

We wtorek dnia 1-go października o godz. 16-tej w lokalu W.K. PPS przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się posiedzenie Prezydium Egzekutywy Wojewódzkiego Komitetu P.P.S.

KOMISJA REWIZYJNA WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P.P.S.

We środę, dn. 2-go października o godz. 16 tej w lokalu W.K. PPS. przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiego Komitetu P.P.S.

ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS. WOJ. WARSZAWSKIEGO.

Dnia 3 października b.r. o godz. 10-ej rano w lokalu W.K. PPS. w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się Odprawa sekretarzy powiatowych PPS.

KONFERENCJA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS. I PPR.

Dn. 4 października br. o godz. 10 w lokalu W.K. PPS. przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się wspólna konferencja sekretarzy powiatowych PPS. i PPR.

CHÓR PPS ŚPIEWA I ODBUDOWUJE WARSZAWĘ

W niedzielę 6 października br. członkowie reprezentacyjnego chóru PPS „Polonia" przystąpili do usuwania gruzów przed gmachem Filharmonii od strony ul. Moniuszki. Po zakończeniu pracy o godz. 15-ej chór wystąpi z jednogodzinnym koncertem na schodach Filharmonii, którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

TEATRY

TEATR POLSKI.

Wtorek — godz. 18 — „Lilla Weneda".
Środa — godz. 18 — „Grube Ryby".
Czwartek — godz. 18 — „Papuga".
Piątek — godz. 18 — „Grube Ryby".
Sobota — godz. 18 — „Grube Ryby".
Niedziela — godz. 14.30 — „Majątek albo Imię; godz. 18 — „Grube Ryby".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8) o godz. 18 „Wesele" Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): godz. 18 — „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Sezonie otwórz się..." początek o godz. 19.

TEATR KUKIEŁKOWY „BAJ" wystąpi 26, 27 bm. — godz. 16 w sali szkolnej — ul. Oszmiańska (Targówek) w programie „Nowe szaty króla".

NOWE SZTUKI W TEATRACH MIEJSKICH

W Miejskich Teatrach Dramatycznych rozpoczęło próby głośnej sztuki B. Shawa p.t. „Uczeń Diabła". Rolę tytułową gra Dobiesław Damięcki. Sztukę reżyseruje Cegielski. Jednocześnie pod kierunkiem reżyserskim Heleny Gruszeckiej, odbywają się próby komedii Devala p.t. „Subretka", w której wystąpią Stefania Jarkowska i Łuszczewski.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Wielki przełom"

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Ciche wesele".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Śluby kawalerskie".

„TĘCZA" (Żoliborz Suzina 4): „Delegat Floty".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 1 (Żolibórz Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 Dziennik poranny; 6.35 Muzyka poranna; 7.00 Audycja poranna; 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.35 Muzyka poranna; 12.05 Dziennik południowy; 12.35 Arie i pieśni w wyk. J. Herbicha; 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych; 13.15 Z życia narodów słowiańskich; 13.25 Koncert rozrywkowy; 14.00 „Miluś" czy „Europa", opowiadanie dla dzieci młodszych; 14.10 Muzyka; 16.00 Dziennik południowy; 16.30 XI audycja z cyklu „Instrumenty Muzyczne" — altówka w opr. M. Drobnera; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udz. M. Namysłowskiej; 17.50 [illegible]budowujemy Warszawę; 17.55 Audycja [illegible]wa; 18.30 Muzyka; 19.00 Nauka przy głośniku; 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. J. Hoffmana; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Kwadr. muzyki popularnej; 20.45 Słuchowisko p.t. „Ciężko kto nie miłuje — ciężko kto miłuje", fragment komedii o J. Kochanowskim; 21.10 Audycja słowno muzyczna p.t. „Wyjątki z oper — W. A. Mozarta" w opr. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Muzyka; 24.00 Hymn.

Z Pragi na Nowy Zjazd przenosi się Rada Związków Zawodowych

W pierwszych dniach października nastąpi przeniesienie z Pragi do Warszawy Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy do nowego gmachu przy Nowym Zjeździe 1. W gmachu, który liczy 6 pięter, doprowadzone już zostało do stanu używalności 5 i 6 piętro. Niższe piętra wykończone zostaną w najbliższym czasie. Dom liczy 229 pokojów. W domu tym znajdzie pomieszczenie Rada Zw. Zawodowych i wszystkie Zarządy oddziałów warszawskich Związków Zawodowych.

Kto może się starać o otwarcie zamkniętego zakładu

Podjęta akcja zamykania istniejących nieprawnie przedsiębiorstw gastronomicznych objęła już 400 takich zakładów.

Nie są to jeszcze wszystkie tego rodzaju zakłady — a muszą być i będą zamknięte wszystkie.

Z zamkniętych starać się będą mogły o otwarcie tylko te, które: 1) Istniały legalnie przed wejściem w życie ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw gastronomicznych, 2) złożyły we właściwym terminie podanie o koncesję, 3) posiadają odpowiednie warunki lokalowe i higieniczne, 4) posiadają odpowiednio dobrą opinię, wydaną przez Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego.

Zakłady te będą traktowane, jak nowopowstałe przedsiębiorstwa. (ap).

Dzień Warszawy

INAUGURACJA ROKU NA S.G.H.

We wtorek, dnia 1 października rb. o godz. 11.30 odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1946-47 w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Porządek dzienny przewiduje m. inn. imatrykulację pierwszych studentów oraz wykład prof. inż. M. Kowalskiego pt. „Technika i ekonomia".

DOM AKADEMICZEK

Dom Akademiczek przy ul. Polnej 50 zostanie wkrótce przekazany studentkom. Mieszkańcy tego domu będą przeniesieni do Domu Akademickiego przy Pl. Narutowicza 5.

EGZAMIN WSTĘPNY NA WYDZIALE LEKARSKIM

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego podaje do wiadomości, ze egzamin wstępny na pierwszy rok Wydziału Lekarskiego Uniw. Warsz. odbędzie się dnia 9 października b. r. (środa), o godz. 9-ej rano w Gmachu Pomuzealnym, Krakowskie Przedmieście 26/28.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku pompowni na st. Małkinia.

Oferty należy składać do godz. 12.00 dnia 3.10.1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji przy ul. Wileńskiej Nr. 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert. 1987

PRZETARG Nr IX-3-11

Ministerstwo Komunikacji Dep. Dróg Kołowych ogłasza przetarg na wykonanie oczyszczenia koryta rzeki Odry Wschodniej w Gryfinie od zniszczonej i zwalonej do wody konstrukcji stalowej wraz z jezdnią i chodnikami dwóch przęseł mostu drogowego. Waga ogólna około 1440 t. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w hallu gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4. Tamże w pokoju 250 otrzymać można bliższe infrmacje i formularze przetargowe.

Termin rozpoczęcia przetargu w dniu 25.X.46 r. o godz. 12.30 w sali konferencyjnej.

Ministerstwo Komunikacji zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1989

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej, Warszawa, Pl. Narutowicza 5, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych II serii w budynku przy ul. Grójeckiej 42-a w Warszawie, oferty należy składać do dnia 8 października b.r. godz. 12-ta w Dyrekcji P.K.S. III piętro, pok. 383.

Bliższych informacji udziela Wydział Budowlany Dyrekcji P. K. S. Pl. Narutowicza 5, III p., pok. 383, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót i ślepe kosztorysy. 1988

Przetarg nieograniczony

K.C. OM. TUR Mokotowska 3, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie różnych robót remontowo - budowlanych na miejscu oraz na prowincji.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do 4.10.1946 r. do godz. 10-ej w Warszawie — Mokotowska 3, I p. Wydział Budowlany, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy, oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 1990

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodziny, pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14, [illegible]owa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga ul. Targowa 70, „Wolność" Warszawa ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m 35, tel. nr 8-67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26

REDAGUJE KOMITET B—11346

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Czy można odzyskać wzrok

Nowoczesna chirurgia uzdrawia ociemniałych

Po raz pierwszy dokonano operacji na ociemniałym w celu przywrócenia mu wzroku w 1798 r., zastępując uszkodzoną część rogówki soczewką. Eksperyment skończył się fiaskiem, ponieważ oko nie asymilowało obcego ciała. Od tej pierwszej operacji jednak stale dokonywane były próby, zmierzające do przywrócenia zdolności widzenia tym, którym na zawsze — jak sądzono odebrane jest światło. Uczeni nie mogli pogodzić się z kalectwem setek tysięcy ludzi, u których skutkiem np. pryśnięcia gorącego tłuszczu tylko część rogówki była uszkodzona, podczas gdy reszta oka znajdowała się w stanie właściwym do wykonywania swych funkcji organicznych.

Rozpoczęli więc przenoszenie zdrowych rogówek zwierzęcych w rozpiętości od kurczęcia do świni na oczy ludzkie, aby wreszcie po wielu bolesnych doświadczeniach rozpocząć próby z przenoszeniem rogówek człowieka normalnego na ślepca. Pierwsze próby, niestety, przynosiły tylko rozczarowania. W miarę jednak ulepszania metod tych niezwykle precyzyjnych operacyj, pierwszy szczęśliwy za bieg stał się faktem dokonanym.

SKĄD CZERPAĆ ROGÓWKI?

Po pierwszym sukcesie, który przed nieszczęśliwymi otwierał drogi wiodące do kresu ich wiecznej nocy, lekarze stanęli przed pytaniem, skąd czerpać drogocenne błony rogówkowe. Dostawcami ich musieli stać się nieuleczalnie chorzy oczekujący na śmierć, względnie ci, którzy byli skazani na utratę wzroku, a zachowali zdrowe rogówki; rozpoczęły się targi i nagabywania, molestacje i prośby, żeby zechcieli uczynić ze swoich rogówek miłosierną darowiznę. Jednakże popyt okazał się tak wielki, że źródło podaży stało się niewystarczające. Zwrócono się tedy do umarłych. Okazało się bowiem, że rogówka w okresie 12 godzin od chwili śmierci zachowuje swoje organiczne własności i może z powodzeniem zastąpić uszkodzoną.

BANK JEDYNY NA SWIECIE

Akcja uczonych i lekarzy od tej chwili wkracza na szerokie tory. Trzeba było tylko w zrozumieniu wielkości celu, przyświecającego ich pracy dla ludzkości, znaleźć odpowiednie środki opublikowania uzyskanych rezultatów, żeby pobudzić ofiarność ludzką.

Powstaje specjalny ośrodek zwany Eye Bank, co oznacza dosłownie: „Bank Oczny", który ma służyć jako centrum składania cennych błon. Ludzie wszystkich ras i różnego wieku są proszeni o dyspozycję złożenia ich rogówek na wypadek śmierci w Banku Ocznym.

Natychmiast po nadejściu „towaru" błony zostają poddane badaniom specjalistów, którzy je odpowiednio kwalifikują i preparują, przedłużając ich żywotność. Od tego momentu rogówki są żywe jeszcze przez 72 godziny i o tym czasie samoloty będące własnością banku, względnie przydzielone do jego użytku dostarczają je do wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych. Bo zarówno tego typu operacje jak Eye Bank istnieją właśnie w USA. Więcej niż 80 szpitali oftalmicznych znajduje się w stałym kontakcie z Eye Bank, który zwolna staje się jednocześnie centrum badań naukowych i punktem szkolenia lekarzy specjalistów, którzy chcą poznać technikę tej najsubtelniejszej z chirurgii.

W pierwszej połowie 1946 r. według dokonanych obliczeń statystycznych 10.000 ociemniałych z liczby 250.000 odzyskało wzrok. Generalnym dyrektorem Banku ocznego jest kobieta dr. Henry Breckenridge, pracująca z niezwykłym entuzjazmem i niezmęczona w wysiłku niesienia pomocy. Jej korespondencja w okresie pierwszego roku istnienia banku wynosiła 3000 listów z 17 krajów, prócz USA.

NIE DLA WSZYSTKICH SWIATŁO

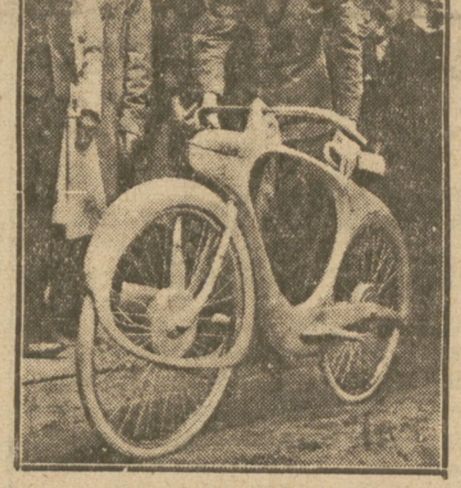
Celem obecnych starań jest, aby żywotność rogówki mogła być przedłużona poza granice 72 godzin i żeby szkolić jak najwięcej lekarzy — specjalistów, nie tylko z Ameryki, ale ze wszystkich części i zakątków świata, aby chorzy nie musieli odbywać uciążliwej drogi do Stanów Zjedn., lecz mogli otrzymać pomoc w swoim własnym kraju.

Istnieje jednak pewne zastrzeżenie, kładące cień na pełną nadziei radość ociemniałych rzesz. Nie wszyscy mogą dostąpić łaski ujrzenia znowu świata i jego barw.

Uleczeni bowiem mogą być tylko ci, których dolegliwości sprowadza się do zranienia samej rogówki, podczas gdy reszta oka jest absolutnie zdrowa. Uczyniono wielki krok naprzód, ludzkość trwa w ustawicznym poszukiwaniu nowych dróg.

Prawdopodobnie nadejdzie dzień odkrycia możliwości uleczenia wszystkich ociemniałych.

Ret.



Najnowszy typ motocyklu, bardzo lekkiej wagi, oglądany ciekawie przez mieszkańców Londynu.

Mimochodem

Kłopoty z trzeźwością

Zadzwonił do mnie Kocio. W sprawie trzeźwości.

— Sprawa jest — powiada — taka, że mu szę referat o alkoholiźmie napisać, a nijak nie mogę. Ty, jako dziennikarz, rąbnąłbyś raz dwa. Mnie przysługę zrobisz i potem w gazecie sobie artykuł puścisz.

— Jaki ma być referat? — pytam. W jakim stylu? Dla kogo?

— Wszystko ci wytłumaczę, tylko musimy się spotkać. Ty, podobno, dopiero wieczorem z redakcji wychodzisz

— Tak, około dziewiątej.

— Więc, gdzie się spotkamy?

— Może „Pod Bukietem"

— Zwariowałeś! „Pod Bukieta" nie chodzi się w sprawie trzeźwości!

Umówiliśmy się w jednym z barów kawowych na Marszałkowskiej.

Przyszedłem przed dziewiątą. Kocio już był. Ale właśnie zamykali.

W drugim to samo.

W trzecim wyniosła obywatelka z arystokracji podała nam niechętnie mokkę, po czym z hałasem zaczęła ryglować okna i ssuwać stoliki.

Zorientowaliśmy się szybko, że na żadne rozhowory tu nam nie pozwolą.

— Gdzież my pójdziemy, sieroty? — jęknął przyjaciel, gdy wyszliśmy na ulicę. — Bo do knajpy za żadne skarby!

Prócz barów kawowych i restauracji, są jeszcze w Warszawie cukiernie i kawiarnie. Cukiernię poznać można po tym, że nie sprzedają w niej ani cukru ani cukierków. W kawiarni zaś — jak mieliśmy za chwilę się przekonać — bardzo trudno o kawę.

W lokalu pod tytułem „Kawiarnia" z trudem znaleźliśmy miejsce wśród rozbawionego towarzystwa.

Podszedł kelner.

— Dla mnie kawkę z mleczkiem — rzekłem.

— Dla mnie tak samo — dodał Kocio.

Kelner uśmiechnął się grzecznie, po czym przyniósł dwie setki wódki i śledzia.

Spoirzeliśmy po sobie zdumieni.

— Widocznie myślał, że żartujemy — wytłumaczyłem. — Zresztą patrz, nikt tu kawy z mlekiem nie pije. Myślę nawet, że nie wypada reklamować.

— A no, mówi się trudno, wypijemy...

Zakąsiwszy, wzięliśmy się żywo do omawiania spraw trzeźwości.

Potem, zdaje się, kelner jeszcze coś przynosił, ale nie pamiętam ile i co.

Wiem tylko, że Kocio w pewnym momencie wzniósł gromki okrzyk na cześć nieboszczyka Baczewskiego. I, że stojąc w doniczce z palmą, wykonał z wdziękiem hawajski taniec brzucha.

Pamiętam jeszcze, że oficjalnie zamknęli kawiarnię o jedenastej, a półoficjalnie wyszliśmy o trzeciej.

Z referatu Kocia i z mojego artykułu nic nie wyszło.

Wszystko przez to, że za wcześnie zamykają u nas lokale.

O dziewiątej wieczorem człowiek nie ma się gdzie, prócz knajpy, podziać.

I trzeźwość niewinnego narodu szwankuje.

A. TOM

Okupacja domów przez bezdomnych



Pisaliśmy niedawno, że bezdomni w Anglii protestując przeciwko zbyt powolnej akcji odbudowy, zajęli siłą szereg pustych domów do wynajęcia. Oto w jednym z nich bezdomni wysuwają przez okno deskę dla odebrania żywności od przyjaciół, starając się zmylić czujność policjanta.

Na straży porządku...

Zakończenie I-go instruktorskiego kursu ORMO

Za matową szybą poruszają się cienie. Przez zamknięte drzwi na korytarz przenikają pojedyńcze słowa, rzucane w podnieceniu przez rozprawiających. Domyślam się, że to pewnie tu...

W niewielkiej wykładowej sali panuje gwar. Siedzą lub krążą między szkolnymi ławkami młodzi i starzy, lepiej lub gorzej ubrani. Najmłodszy ma zaledwie 18 lat, najstarszy 49.

Podniecenie zgromadzonych jest zrozumiałe. Dziś następuje uroczyste zakończenie I-go instruktorskiego kursu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO).

NIE ZAWIEDLI ZAUFANIA

Przed miesiącem zgłosiło się na kurs 48 ludzi, z czego 42 kurs ukończyło.

Na wykładach spotkali się ludzie pracy— pracownicy elektrowni, gazowni, tramwajarze, kolejarze, robotnicy budowlani. Na okres nauki otrzymali oni zwolnienie z zajęć. Kierownictwa zakładów pracy zgodziły się na udzielenie im płatnych urlopów, doceniając należycie znaczenie ORMO dla państwa.

Uczestnicy kursu nie zmarnowali tego miesiąca przeznaczonego na naukę i nie zawiedli zaufania swych przełożonych. Nie opuścili ani jednej godziny wykładów, a egzaminy zaś wykazały wysoki poziom umysłowy.

Zajęcia uczniów trwały codziennie od godziny 8-ej rano do 17-ej z godzinną przerwą obiadową. Na 190 godzin nauki — 67 zajęły zajęcia praktyczne. Kurs instruktorski obejmował wyszkolenie fachowe z zakresu administracji, prawa, służby śledczej, przeszkolenia bojowego itp.

ORMO NA STRAŻY PORZĄDKU

Powołanie do życia przed kilku miesiącami Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej budziło w pewnych kołach wiele zastrzeżeń. W ciągu krótkiego czasu kadry ORMO objęły w Warszawie około 2500 ludzi, a w całym kraju 70 tysięcy. Okazało się w praktyce, że osiągnięcia ORMO są znaczne.

ORMO przysłużyło się do wykrycia licznych nielegalnych bimbrowni i garbarni, wytwórni fałszywych banknotów, ujęcia handlarzy obcymi walutami, znacznej likwidacji elementów przestępczych — rabusiów i bandytów.

Służba ORMO jest ciężka lecz zaszczytna.

Tow. Premier Osóbka-Morawski powiedział:

„W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego zmierzać będziemy nieugięcie do zapewnienia ładu i porządku, ustalonego przez Demokratyczną Polskę, łamiąc bezwzględnie zbrodnicze zakusy wymierzone przeciwko odrodzonej Państwowości Polskiej, przeciwko najżywotniejszym interesom narodu. Tępić będziemy samowolę i nadużycie władzy, będziemy żądać od Milicji ścisłego przestrzegania prawa i ochrony porządku".

Słowa te zostały skierowane do Milicji Obywatelskiej. Trzeba je również zastosować do ORMO, które na równi z Milicją stać musi na straży porządku i ładu w wolnej Polsce. ORMO reprezentuje cały świat pracy; nie wolno mu zawieść pokładanego w nim zaufania i na imieniu ORMO-owca nie może być najmniejszej plamy czy skazy.

Z NAJLEPSZYM WYNIKIEM TOWARZYSZ PARTYJNY

Z najlepszym wynikiem ukończył kurs instruktorski członek PPS tow. Gardulski Władysław, monter samochodowy w SPB. W nagrodę otrzymał kupon na ubranie cywilne.

Na zakończeniu kursu obecni byli płk. Konarzewski — komendant MO na miasto Warszawę, mjr. Kiatkowski — inspektor ORMO na kraj, przedstawiciel PPS tow. Fotek oraz przedstawiciel PPR. tow. Wójcik.

Następny kurs instruktorski rozpocznie się prawdopodobnie za 2 tygodnie. Należy się spodziewać, że wśród uczniów, znajdzie się tym razem większa ilość naszych towarzyszów.

Akademia ku czci tow. Norberta Barlickiego

Dnia 6. X. o godz. 10 m. 30 odbędzie się w Teatrze Polskim uroczysta akademia w piątą rocznicę śmierci tow. Norberta Barlickiego. Przemawiać będą:

Przewodniczący CKW PPS tow. Premier Edward Osóbka-Morawski, tow. minister Adam Kuryłowicz, tow. poseł Piotr Gajewski.

Wstęp za za okazaniem legitymacji PPS i OM. TUR.

22)



Dobrze, ale nie będę wnikał w szczegóły. Chodzi tu o antagonizmy i walki dwóch naszych ośrodków propagandy „Strattonu" i „Rubensa". Zresztą jako „londyńczycy" znają państwo doskonale tamtejsze stosunki. — Wezmę najbliższy nas przykład: zakaz publikowania nazwisk naszych, określmy — bohaterów. Dla przeciętnego Anglika czy Amerykanina komunikat prasowy: „że polski lotnik X czy Y dokonał jakiegoś wspaniałego wyczynu, jest niewiele mówiącym. Anglosasi na ogół nie lubią anonimowości i wszelkie, nawet największe, bezimienne wyczyny traktują jako: „bajkowe". Oni chcą nazwisk, faktów, a nawet szczegółów z prywatnego życia danego bohatera. — A nasze władze „odgórne" kompleks anonimowości posunęły tak daleko, że zabroniły nawet publikowania nazwisk Polaków odznaczonych brytyjskimi krzyżami, w urzędowym Biuletynie Jego Królewskiej Mości. Stąd też Anglicy znają nazwiska Czechów, Belgów, Francuzów i innych Aliantów, a nie znają Polaków. Z punktu widzenia ich psychiki, jest to bardzo ważne, a dla nas niekorzystne.

Czy to można zmienić?

Alen skrzywił się lekko.

Wątpię, gdyż wynika to nie z przyczyny jakiejś ostrożności, usprawiedliwionej obawą przed represjami Niemców w stosunku do rodzin odznaczonych, ale z punktu widzenia własnych interesów naszej kochanej „góry". Zaryzykuję twierdzenie, że nasze władze wojskowe, celowo utrudniają robienie propagandy.

Tego już nie rozumiem — wtrącił się dziennikarz z londyńskiej „Informacji".

Zatem wyjaśnię panu. Tak się dziwnie złożyło, że większość z tych co latają i znajdując się w boju dokonywują czynów, będących materiałem dla naszej propagandy, to są ludzie nowi. — Nie należą do przedwojennych „asów". I reklamowanie nazwisk — tych nowych bohaterów, usuwałoby w cień dawnych, czyli: bohaterów z Legionów i innych formacji, związanych bardzo silnie z przedwojennym reżimem. A oni wciąż chcą — coś znaczyć, mieć wpływy, mieć władzę, dlatego też całą siłą bronią swoich pozycji, chociażby nawet kosztem interesów spraw Polski.

Pan zdaje się — nie lubi „góry" — zapytała z przekąsem pani Dobrowolska.

Mniej więcej, tak — jak wszyscy, którzy znajdują się w linii. I niech pani nie myśli, że z przyczyn personalnych. Proszę się spytać któregokolwiek z odznaczonych kolegów; czy boli go brak reklamy, czy też należytego docenienia jego bojowych zasług, a gwarantuję pani, że odpowie zd niem, które niegdyś usłyszał od nas gen. Sikorski:

„...Nie latamy dlatego, aby o nas mówiono, żeśmy — bohaterzy, ale aby to było dla Polski korzystne".

Niestety, większość „góry" nie chce tego zrozumieć, szukając własnych korzyści stąd też pewien — dysonans, — najlżej już określając — między „Rubensem" i linią.

Ale nic nie robicie, ażeby to zmienić, przecież wiem jak ta „góra" bardzo liczy się z wami.

Alen zaśmiał się.

Proszę pani, „góra" liczy się z nami o tyle, o ile my tej „górze" jesteśmy potrzebni.

Ale co o was mówią! Jak was honorują!...

— Pani się temu dziwi — odrzekł Alen. Przecież oni z naszej walki osiągają olbrzymie korzyści. Ale w gruncie rzeczy pragnęliby gorąco, abyśmy co do jednego wyginęli w boju — im zostawiając zaszczyt reprezentowania w Kraju Polskich Sił Powietrznych... „wsławionych w niezliczonych bojach na Zachodzie" i dyskontowania, z tych bojów, korzyści!...

— Pan jest bardzo krańcowy i bezkompromisowy.

Toast wzniesiony przez Vice Air Marchalla Blacky, na cześć wszystkich Alianckich Sił Powietrznych walczących z Niemcami, przerwał konwersację.

Kiedy wreszcie usiedli zmieniono temat rozmowy i mówiono wyłącznie o dzisiejszym locie.

Zresztą Alen dojrzawszy ex - małżonka Ali, co do którego był pewnym, że już rano wyjechał, stracił zupełnie humor i stał się małomównym.

Jeszcze parę przemówień polskich i angielskich, jeszcze parę toastów i obiad dobiegł końca. Pierwsi powstali z za stołów reprezentanci Bazy Grupy, i „Bomber Command". W parę minut po ich wyjściu sala opustoszała. Mający lecieć udali się do swych mieszkań, by przebrać się do lotu.

— Kazik — powiedział Alen. Bądź łaskaw zająć się gośćmi, a ja skoczę do baraku zmienić swój uniform.

— Dobrze — odrzekł Brochocki.

— Ale zobaczymy się jeszcze przed lotem? spytała pani Irena.

— Naturalnie. Zresztą państwo, w drodze naprawdę wielkiego wyjątku, będą na odprawie, więc i tam się spotkamy. Zresztą jeszcze przed odprawą przyjdę do kasyna.

— A kiedy panowie lecicie?

— Niestety, nie jestem w stanie wyjaśnić tego pani.

— A zatem do widzenia.

— — — — — — — — — —

...„Gunner — leader" — zabrzmiał, znów drżący ze wzruszenia, głos prowadzącego odprawę Group/Captaina Masona.

— Czego on tak dygoce, przecież nie leci z nami? — szepnął radiotelegrafista załogi Alena.

— To tak z silnego wrażenia i z obawy — o nas!..

— Acha. Porządny Anglik.

Sądząc z przebiegu odprawy lot zapowiadał się piękny i stosunkowo łatwy. Rouen niezbyt odległe dawało wszelkie szanse nienapotkania niemieckich myśliwców na trasie, a ilość dział artylerii, której stanowiska wskazywały wykresy, zdawała się nie być wielka.

Goście siedzący w pierwszym rzędzie tuż obok delegacji wyższych oficerów, patrzyli z ciekawością na przebieg odprawy, co chwila przenosząc wzrok na załogi siedzące za nimi.

(D c n).